Dzisiejszy numer zawiera 28 stron, a mianowicie: 16 stron „Ilustr. Republiki", 8 stron „Nowej Panoramy" oraz 4 strony „Dodatku literacko-naukowego".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 5 GRUDNIA 1926 ROKU. | NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY | 336

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6–7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Dmowski „buduje Polskę"?

Zjazd organizacyjny „Obozu Wielkiej Polski" w Poznaniu.

Nowe stronnictwo oparte jest na zasadach hierarchji i tylko „początkowo" nie będzie się zajmowało polityką.

P. Dmowski przemawia „w imieniu narodu", któremu zarzuca, że nie jest zdolny do kierowania własnym losem.

Poznań, 4 grudnia.

Dziś w Poznaniu rozpoczął się zjazd „Obozu wielkiej Polski". Nowa organizacja, występująca dziś publicznie na widownię polityczną, jest dziełem Romana Dmowskiego. Na czele organizacji stać ma rada, złożona z dwudziestukilku osób. Podlegać jej mają organizacje dzielnicowe, a tych będzie ogółem 5 a mianowicie: dzielnica warszawska, poznańska, która łączyć będzie również **Pomorze i województwo łódzkie**, dzielnica śląska, która łączyć w sobie będzie województwo krakowskie, dzielnica ziem wschodnich, dzielnica dawnej Galicji Wschodniej i dzielnica wołyńska.

„Obożnym" dzielnicowym podlegać mają obożni wojewódzcy, którym z kolei podlegają „obożni" powiatowi. Zarówno przy „obożnych" dzielnicowych, jak i przy wojewódzkich stać będą rady przyboczne, jako ciała doradcze.

Organizacja opierać się ma na zasadach osobistej odpowiedzialności i karności.

Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w katedrze. Po mszy uczestnicy udali się do Bazaru, gdzie w wielkiej sali, t. zw. „białej", rozpoczęły się obrady przy udziale około 300 osób. Za stołem prezydjalnym zasiadł p. Roman Dmowski, obok niego byli wojewoda Aleksander Dębski, b. minister Jerzy Zdziechowski, inż. Kobylański, b. szef sztabu jeneralnego, Stanisław Haller.

Posiedzenie zagaił mową p. Roman Dmowski.

Przemówienie Dmowskiego

W półgodzinnem przeszło przemówieniu R. Dmowski wyłuszczył przyczyny i idee przewodnie „Obozu Wielkiej Polski".

Oto fragmenty jego oświadczenia:

Naród nasz w okresie niewoli wykazał niemałą siłę, siłę wytrwania oporu, dzięki czemu nie dał się zniszczyć, byt swój zachował i nawet pod wielu względami naprzód się w swoim rozwoju posunął. Od chwili wszakże, gdy posiadł z powrotem własne państwo, gdy stał się samoistnym gospodarzem na wielkim obszarze naszej ojczyzny, nie wykazał dotychczas zdolności do stworzenia państwa, któreby swą siłą, wartością swej polityki zewnętrznej, zajęło w Europie stanowisko, odpowiadające jego obszarowi, liczbie ludności i bogactwom naturalnym kraju.

W polityce naszego państwa niema jedności i ciągłości myśli, konsekwentnie wykonywanego planu i miast postąpić w tem w ciągu ośmiolecia naszych nowych dziejów, mamy raczej poczucie że się cofamy.

„Zdolności" narodu

Z tem łączy się drugie, smutniejsze jeszcze poczucie, że **naród nasz coraz mniej jest władcą swoich losów, że staje się jakby coraz mniej zdolnym do kierowania swemi sprawami, coraz bierniejszym, a tem samem coraz bardziej wystawionym na niebezpieczeństwo zależności jego losów od przypadku, lub, co gorsza, od czynników obcych.**

Wśród ogromnej większości narodu spotykamy się z poczuciem zła, ze świadomością niebezpieczeństwa, w jakiem państwo się znajduje. Instynkt samozachowawczy narodu wskazuje powszechnie źródło tego zła w rozbiciu sił narodowych, w rozkawałkowaniu narodu na liczne partje, ze wszystkich stron rozlega się wołanie o większą jedność, o skupienie sił Polski w zgodnym wysiłku.

Instynkt narodu jest na dobrej drodze. Istotnie główne źródło naszej słabości tkwi w rozbiciu, w dezorganizacji narodu. Pierwszym warunkiem tego, ażeby państwo polskie stało się silnem i trwałem, jest taka organizacja narodu, ażeby mógł wydać z siebie górującą nad wszystkiem myśl państwową, ażeby zdolny był wypowiedzieć swą zbiorową walkę, zamienić ją w czyn, tem samem stać się panem swoich losów.

Dzisiejszy stan organizacji naszego życia politycznego, polegający na rozbiciu sił na zbyt liczne stronnictwa, już nie odpowiada uświadomionym szeroko potrzebom chwili, trwa on, że tak powiemy, inercyjnie, jako przeżytek niedawnej przeszłości. Trzeba go zmienić, ale do tego dzieła trzeba przystępować ostrożnie, żeby nie wprowadzać większej jeszcze dezorganizacji, nie pogrążyć kraju w całkowity chaos polityczny i tem samem nie doprowadzić narodu do zupełnego bezwładu.

Trzeba zacząć od budowania, a nie od burzenia.

Nie chcą zajmować się działalnością polityczną?

Nasza organizacja w obecnym, początkowym okresie swego istnienia, nie będzie się zajmowała sprawami bieżącej polityki (?).

Pozostawia je ona rządowi i przedstawicielstwu kraju w izbach prawodawczych. Poświęci ona swe siły pracy organizacyjnej, pracy nad sformułowaniem i utrwaleniem swych zasad we własnych przedewszystkiem szeregach, nad wydyscyplinowaniem tych szeregów tak, ażeby zdolne były jaknajsprawniej służyć wielkiemu celowi, który nam przyświeca.

P. Dmowski się spieszy!

Z tą pracą musimy się spieszyć, nie możemy trawić czasu na długich, zazwyczaj jałowych dyskusjach, bo nie wiadomo, jak daleką jest chwila, kiedy czyn nasz będzie potrzebny, kiedy jedynym ratunkiem ojczyzny będzie silna organizacja narodu.

Dlatego to od innych obozów politycznych różnimy się przedewszystkiem typem organizacji, opartym na zasadach hierarchji, dyscypliny i odpowiedzialności osobistej, kierowników za każdy dział pracy.

Deklaracja programowa.

„Obóz Wielkiej Polski" jest organizacją świadomych sił narodu, mającą za zadanie uczynić go zdolnym do silnego ujęcia w swe ręce spraw swoich, sprawić, ażeby stał się on w pełnem tego słowa znaczeniu panem swoich losów.

„Celem naszego narodu, w pojęciu „Obozu Wielkiej Polski", jest stać się narodem wielkim zarówno w życiu wewnętrznem Państwa, jak w stosunkach międzynarodowych. Wielkim jest naród, który wysoko nosi sztandar swej wiary, swej cywilizacji i swej państwowości. Działalność obozu zmierza do tego, ażeby polacy sami czcili i nakazywali innym cześć dla swej wiary, dla cywilizacji polskiej i dla państwa polskiego.

Skład „wielkiej rady"

Z kolei odczytano listę wielkiej Rady, do której między innymi wchodzą pp.:

R. Dmowski, Zygm. Pluciński, Stef. Samulski (Poznań), gen. St. Haller, inż. Wł. Nycz (Kraków), Jerzy Zdziechowski, Tad. Kobylański, Rom. Rybarski, Aleks. Dębski, J. Stemler (Warszawa), Stef. Raźniewski (Dąbrowa), Głażewski (Lwów).

Odczytano następnie listę rad dzielnicowych, wojewódzkich i powiatowych.

Poseł Ziemięcki przewodniczącym rady pracy.

Socjaliści godzą się na współpracę z rządem, żądając jednak aby obrady tej instytucji były jawne.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dowiadujemy się, że do rady pracy, o której donosiliśmy już upatrzony jest b. minister pracy, poseł P. P. S. Bronisław Ziemięcki, gdyż rząd zaniechał pierwotnego planu, aby radzie przewodniczył każdorazowy minister pracy.

Klub P. P. S. mimo, iż jest w opozycji godzi się na wejście posła Ziemięckiego i nawet jeszcze kilku socjalistów do rady pracy, jednak pod warunkiem, iż obrady jej będą jawne i wolno będzie publikować jej w prasie, w przeciwieństwie do obrad rady gospodarczej, które są trzymane w najściślejszej tajemnicy.

Fotografja marszałka Piłsudskiego

doręczona została Mussoliniemu przez posła Lanfranconiego.

Rzym, 4 grudnia.

Mussolini przyjął na posłuchaniu posła Lanfranconiego, który złożył mu sprawozdanie o swej podróży do Polski, oraz omówił możliwości rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych między oboma krajami. Mussolini wysłuchał go z żywem zainteresowaniem i przyjął z zadowoleniem fotografję marszałka Piłsudskiego, ofiarowaną dla Mussoliniego. Premjer włoski dał Lanfranconiemu swoją fotografję z tem, że ma on ją doręczyć Marszałkowi Piłsudskiemu.

Zatarg o rozbrojenie Niemiec

zostanie zlikwidowany na grudniowej sesji rady Ligi Narodów.

Rząd niemiecki chce budować twierdze na granicy polskiej.

Londyn, 4 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

W uzupełnieniu wczorajszego francuskiego komunikatu oficjalnego o przebiegu rozmów sir Austena Chamberlaina z premjerem Poincarem i ministrem Briandem, podają z kół półurzędowych, że z rozmów tych p Chamberlain odniósł przeświadczenie o całkowitej możliwości porozumienia między p. Stresemanem i p. Briandem w kwestji zbrojeń niemieckich. P. Chamberlain podzielił się następnie swemi wrażeniami z przedstawicielami prasy, którym oświadczył, **iż możliwe jest, że pomiędzy Niemcami a Francją w sprawie rozbrojenia Niemiec nastąpi porozumienie jeszcze w ciągu bieżącej sesji rady ligi.**

Minister wyraził również nadzieję, że czynności międzysojuszniczej komisji kontrolnej wojskowej w Niemczech zostaną wkrótce przekazane komisji kontroli, którą powoła liga narodów.

Rozmowy p. Chamberlaina z francuskimi mężami stanu oraz zapewnienia, które otrzymał on z Berlina, pozwalają mu żywić głęboką nadzieję na możność szybszego rozwiązania najważniejszych zagadnień, płynących z porozumienia Locarno-Thoiry i sądzić, że rozwiązanie tych zagadnień okaże się trwałe.

Londyn, 4 grudnia.

Dzisiejszy „Times“, komentując wiadomości o rozmowach paryskich, zauważa, że spór o rozbrojenie Niemiec stał się główną przeszkodą szybkiej realizacji polityki w duchu Locarna i Thoiry. Jeśli więc — pisze „Times“ — rozmowy paryskie dadzą w wyniku usunięcie tej przeszkody, to istotnie pobyt p. Chamberlaina w stolicy Francji będzie miał niezmierne dla sprawy znaczenie. Problem rozbrojenia składa się z dwóch zasadniczych zadań: natychmiastowego rozbrojenia Niemiec i powszechnego ograniczenia zbrojeń. Rozbrojenie Niemiec będzie sygnałem wycofania międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej i powierzenia jej funkcji lidze narodów. Powszechne ograniczenie zbrojeń stało się dziś dojrzałym celem ligi narodów.

Paryż, 4 grudnia.

(ATE) Dziś popołudniu w pałacu elizejskim odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym Briand złożył sprawozdanie z rozmów z Chamberlanem i Zaleskim oraz przedstawił w głównych zarysach plan swej działalności.

Berlin, 4 grudnia.

(ATE) Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung“ zajmuje się sprawą fortec niemieckich na wschodzie. **Traktat wersalski, pisze dziennik pozbawił Niemców twierdz w Grudziądzu, Toruniu i Poznaniu, a ograniczył obronę na twierdzach w Królewcu, Głogowie i Wrocławiu. Odgrodzenie Prus wschodnich od Rzeszy daje tym twierdzeniom niepewną wartość dla Niemiec. Konieczna jest zatem pewna modernizacja fortyfikacji tych, a tymczasem rada ambasadorów zamierza uniemożliwić przeprowadzenie tych tak niezbędnych fortyfikacji.**

Paryż, 4 grudnia.

Przed odjazdem do Genewy Briand odbył dłuższą naradę z Vanderveldem. Belgijski minister spraw zagranicznych oświadczył wobec przedstawiciela agencji Havasa, że zgadza się najzupełniej z Briandem co do wszystkich punktów polityki zagranicznej.

Likwidacja banków,

które nie posiadają kapitału zakładowego miljona zł.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Dnia 27 grudnia 1924 r., jeszcze za rządów p. Władysława Grabskiego ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, głoszące, iż wszystkie banki ostatecznie w dniu 31 grudnia w roku 1926 wykazać się muszą z posiadanego efektywnego kapitału zakładowego w wysokości miljona złotych.

W razie gdyby nie osiągnęły tej kwoty następuje niezwłoczna likwidacja banku.

W związku z powyższem dowiadujemy się, iż w tych dniach ministerstwo skarbu, stosując się do wskazówek misji prof. Kemmerera, wyśle do wszystkich banków okólnik, zawiadamiając, że natychmiast po 1 stycznia 1927 r., przez zorganizowany obecnie inspektorat bankowy przystąpi do badań mających na celu wykazanie, czy wszystkie banki posiadają miljon złotych kapitału zakładowego.

Ministerstwo w okólniku zwraca jednak uwagę, że badanie będzie wyjątkowo skrupulatne i żadne fikcje nie będą tolerowane.

Kredyty amerykańskie dla Polski

na cele inwestycyjne.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Kilka dni temu przybył do Warszawy p. Tomkens, wysłannik grupy finansowej amerykańskiej Morgana.

Przyjazd jego do Polski dał powód jednemu z pism warszawskich do zanotowania, iż p. Tomkens przybył celem pertraktacji z rządem polskim o pożyczkę i wobec tego rząd polski zrezygnuje z pertraktacji z „Dillonem Read i Co.“ w sprawie drugiej transzy pożyczki.

Oficjalnie wiadomość ta została zdementowana.

Ze swej strony dowiadujemy się, iż przyjazd p. Tomkensa związany jest z udzieleniem nie pożyczki dla państwa, lecz kredytu na cele inwestycyjne dla Banku Gospodarstwa Krajowego.

W tej sprawie właśnie wczoraj p. Tomkens odbył kilka konferencji z przedstawicielami tego banku.

W najbliższych dniach przybywa w tej samej sprawie do Warszawy przedstawiciel „Guaranty Trust“.

„Bank Polski“

będzie ułatwiał eksport na Daleki Wschód.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

W związku z wysuniętym przez eksporterów łódzkich i białostockich projektem stworzenia kontaktu między Bankiem Polskim a instytucjami kredytowemi dalekiego wschodu, informowaliśmy się w Banku Polskim, czy uważa kontakt taki za pożądany.

Oświadczono nam, że inicjatywa eksporterów przyjęta będzie życzliwie i że Bank Polski nie miał dotychczas korespondentów na dalekim wschodzie tylko dlatego, że nasze stosunki handlowe z tym wschodem są zbyt nikłe i dorywcze.

Posiedzenie sejmu

odbędzie się 10 b. m.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Jak się dowiadujemy, posiedzenie sejmu zwołane zostało na 10 b. m. o godzinie 16-ej.

Na porządku dziennym znajdzie się prawdopodobnie dekret prasowy i budżet.

Urlop min Romockiego.

Warszawa, 4 grudnia.

Pan minister komunikacji inż. P. Romocki wyjechał na kilkudniowy urlop w sprawach urzędowych. Zastępuje go podsekretarz stanu Min. Kom. inż. J. Eberhardt, który przyjmuje interesantów w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 — 2.

Strejk szkolny

w Dortmundzie.

Berlin, 4 grudnia
Agencja Telegraficzna „Express“.

W Dortmundzie wybuchł strejk szkolny, który grozi rozszerzeniem się na całą Nadrenję. Bezpośrednią przyczyną strejku było mianowanie na stanowisko radcy szkolnego urzędnika wyznania rzymsko - katolickiego, przeciwko czemu zaprotestowało duchowieństwo protestanckie. Strejk jest objawem zaciętej walki duchownych protestanckich przeciwko urzędnikom katolickim. Duchowni wyzyskali tak zwany wpływ wśród rodziców i wstrzymali w ten sposób całkowicie pracę w szkołach w Dortmundzie.

Czarna ręka i czarna koszula.

„Przeciwników faszyzmu i wrogów Italji należy uprzątnąć bez litości. Od dzisiaj zrywamy z naiwną utopią, według której każdy ma prawo myśleć, jak mu się podoba. Italja ma jedną tylko głowę — faszyzm; jeden tylko mózg — Duce!".

„Głowy dysydentów i oponentów winny być zdjęte im z karku!"

Należy przyznać jasność i szczerość wymowie „Impero". Nie wszystkie głowy dysydentów spadły jeszcze z karków, ale już niefaszystowscy profesorowie uniwersytetu neapolitańskiego otrzymali lekcję poglądową metodologji faszystowskiej za solidaryzowanie się z poglądami filozofa B. Croce, który pozwala sobie na luksus myślenia własnym mózgiem wbrew nakazom „Impero".

Atmosfera moralna i umysłowa odrodzonych przez faszyzm Włoch tchnie istotnie wspaniałością myśli jednego tylko mózgu — Duce — i imponującem bogactwem represalji, odziedziczonych po poprzednikach faszyzmu — Mafji, Camorrze.

Nie naciągając zbytnio porównań, można rzec, iż faszyzm obecny nie jest nowością we Włoszech. Jeszcze przed reżimem pałki, rycyny i czarnych koszul rządziły niepodzielnie na Sycylji, w Neapolu Maffja i Camorra. Nazywano to sprzysiężeniem bandytów. Mój Boże! a któżby śmiał twierdzić, iż Camorra składała się z kohort archaniołów i serafinów! Ale była to organizacja ujęta w żelazne kluby karności, dyscypliny, własnego kodeksu, praw i obyczajów. Camorra działała sprawnie, jak maszyna: kto jej się opłacał, żył spokojnie i nie bał się niczego; kto się jej sprzeciwiał — otrzymywał wyrok i karę. I nikt się nie żalił, nie skarżył (bo mu czasu na to nie zostawiono). Camorra nie wtrącała się do sposobu myślenia swych owleczek.

„Płać a zresztą rób co chcesz!" — brzmiał kodeks Camorry. I od tragarza, mandolinisty, lazzarone, pozostających na służbie Camorry, aż do obywatela okradanego przez tęż Camorrę, każdy miał prawo myśleć i weselić się, jak chciał, śpiewać od rana do wieczora, od wieczora do rana „Santa Lucia" lub „Funiculi, Funicula".

Od chwili gdy „czarną rękę" (mano nera) zastąpiła „czarna koszula" (camia nera), zmieniło się dużo.

System Camorry został — duch jej uleciał. Humor, wesołość, pieśni zostały skonfiskowane, mózgi — zapieczętowane. Spółżyciu Camorry z demokracją na stał kres; tragizujący, megalomański i ponury faszyzm pożarł Czerwonego Kapturka demokracji. Ba! nakrył swą czapką ołowianą i dynastję panującą, która nie ma nawet prawa aspirować do roli opozycji jego książęcej mości.

Pełnia praw przysługuje tylko faszystom t. j. partji, która skonfiskowała władzę, parlament, państwo i podstawiła siebie na ich miejsce. Pełnia obowiązków przysługuje obywatelom pozostałym t. j. nie-faszystom. Podział praw i obowiązków dokonany z niezwykłą trzeba to przyznać perfekcją. Podział, którego oparciem jest dyktatura.

Atmosfery moralnej i umysłowej, stworzonej przez faszyzm, dostatecznym może być wykładnikiem i ilustracja fakt, iż niema we Włoszech innej prasy prócz rządowej t. j. faszystowskiej. Gdybyśmy chcieli wyimaginować sobie podobny raj prasowy, musielibyśmy przypuścić na chwilę, iż w całej Polsce np. niema innych pism, jak tylko trzysta, dajmy na to, organów prasowych o rozmaitych nazwach ale jednakowej treści, przystosowanej do historycznej epoki. W Niemczech np. istniałoby kilkaset sobowtórów „Deutsche Allgem. Zeitung", we Francji — odpowiednia kolonja „Temps'ów" .....

Brr!.. już w piekle chyba byłoby zabawniej i przyjemniej.

Synowie pięknej Italji muszą jednak wytrzymać kurację dezynfekcyjną, zaaplikowaną przez dyktaturę. Muszą pogodzić się nietylko z nią i z metodami „odrodzenia" kraju przy pomocy pałki i rewolweru ale nawet i z najnowszym systemem paszportowym, który przewiduje nietylko fotografję potomka dawnych rzymian w paszporcie ale i... odbitkę daktyloskopijną!

Daktyloskopję, odbitki palców, stosują naogół w Europie urzędy śledcze. Dla identyfikowania łatwiejszego przestępców. Faszyzmowi przypada w całości zasługa rozciągnięcia tej metody prewencyjnej na ogół obywateli.

Ze zgniłą demokracją nie mają te obyczaje nic wspólnego. Gdybyśmy nawet nie wiedzieli o tem, przekonałaby nas łatwo nowa teorja przystosowalności demokracji, wyłożona przez Mussoliniego korespondentowi „British United Press". A więc:

„Demokracja jest na swojem miejscu w kraju, obfitującym we wszystkie bogactwa natury, jak np. w Stanach Zjednoczonych. Demokracja to luksus, na który może sobie pozwolić naród bogaty. We Włoszech co innego. Musimy dbać o napięcie energji".

„Przyjrzyj się pan, ciągnął Duce, dziełu, któremu dał impuls faszyzm. Budujemy wodociągi w Apulji, budujemy największy tunel europejski między Bolonją a Florencją, nową linję kolejową między Rzymem a Neapolem, elektryfikujemy linję kolejową Modana — Livorno, mamy zamiar zbudować najszybszy w świecie statek transatlantycki"...

Dość dziwna teorja!

W Norwegji tunelów jak psów, telefony i elektryczność w każdej wiosce, górskie linje kolejowe są cudem techniki, kraj jest raczej biedny niż bogaty i jakoś wszystko się udało bez faszyzmu i dyktatora. Albo też... Norwegja jest złym przykładem. Chyba że tak, albowiem Duce cytuje na poparcie swej teorji historję Rzymu.

Dowiedział się zatem ówże korespondent British United Press od dyktatora, iż:

„w czasach dawnej republiki rzymskiej konsul Sylla znalazł się w sytuacji podobnej do dzisiejszej. Miał też swego Matteottiego w osobie Cynny, którego spotkała kara śmierci".

Jakie to proste. Sylla miał swego Matteottiego. Naśladując wiernie dyktatora dawnego Rzymu, musiał Mussolini znaleźć swego Cynnę. Historja tłomaczy wszystko.

„Powtarzamy w tej chwili, ciągnie Duce, historję Cezarów"...

Skończyła się, jak wiadomo, wcale niepomyślnie. Ale to nie odstrasza Duce.

„Cezar!.. mój wielki inspirator: biust jego stoi zawsze na mem biurku. Wówczas, w tych dniach sławy, dyktatorzy wyrastali z pod ziemi. Dzisiaj musimy mieć dyktatora, który odrodzi państwo, uleczy je z ran zadanych mu przez demokrację".

„Powtarzanie historji Cezarów" w wydaniu faszystowskiem przypomina do złudzenia najlepsze wzory rządów Filipa II, neapolitańskiego króla Bomby, Maluty Skuratowa itp.

Jak miłem jest życie w okresie cesarzowo-bohaterskim odrodzonych przez faszyzm Włoch, o tem świadczą dobrze napchane więzienia półwyspu, masowa emigracja opozycji zagranicę, palenie bibljotek i domów „źle myślących", szpiegowanie wszystkich i każdego.

— Nu i klimat! — jak mówił ów żołnierz rosyjski.

W. P.

Z deszczu pod rynnę.

Gwałtowna i nadmierna zwyżka franka wywołuje we Francji nowe komplikacje.

Paryż, w listopadzie 1926 r.

Na wiosnę za dolara, gorączkowo poszukiwanego, płacono 46 franków — alarm był wielki i powszechny. Dzisiaj, kiedy za dolara można dostać przeciętnie 27 franków, cała Francja z najwyższym niepokojem mówi o dniu jutrzejszym.

Ani poprzedniej gwałtownej haussy, ani teraźniejszej bezkrytycznej baissy nie usprawiedliwiają żadne rzeczowe racje.

„Poincare n'est plus maitre de la situation" tłomaczył mi wczoraj jeden z najwybitniejszych członków Izby Deputowanych. Walczy z nim na terenie politycznym opozycja, a zwłaszcza zagranica jego własną bronią finansowo-ekonomiczną, **właśnie z powodu zwyżki, której anormalnych rozmiarów i tempa nie jest on w stanie opanować.**

Wie już zaś obecnie każdy nawet laik, jak poważne komplikacje gospodarcze wywołuje taka raptowna haussa. Poincare w chwili gdy obejmował ster rządu, podkreślił z ultymatywnym niemal naciskiem, że kamieniem węgielnym jego programu jest dogmat „confiance" — bezwzględnej wiary w pomyślne rozwiązanie zawikłanych problematów finansowo-skarbowych, ciążących na przyszłości Francji.

Społeczeństwo, zatrwożone postępami inflacji chętnie, z wzorową wprost karnością podporządkowało się temu może zbyt ogólnikowemu, ale wiele obiecującemu postulatowi.

Zaufanie, którego tak kategorycznie domagał się premjer, miało mu utorować drogę ku właściwemu celowi.. **ku stabilizacji franka, odpowiadającej istotnym warunkom tutejszego życia gospodarczego (1 dolar — 35 franków).**

Sfery przemysłowo-handlowe uzależniały od tej sanacji walutowej utrzymanie pomyślnie rozwijającego się eksportu na poziomie, niezbędnym dla równowagi bilansu państwowego. Poplecznicy rządu łączyli z tem zagadnieniem palącą kwestję rosnącej drożyzny, agitacyjnie wyzyskiwanej przez krańcowo - lewe skrzydło socjalistyczne, nieprzejednanie wrogo względem Poincare'go, prezesa gabinetu usposobione.

„Surtout pas trop de zele", zwykł był ostrzegać przezorny Talleyrand, obawiający się zawsze niebezpiecznej krańcowości. Słuszność tej mądrej maksymy sprawdziła się niestety i w obecnych okolicznościach — gorliwość w objawianiu zaufania, przekraczając wszelki przewidywany zakres, pokrzyżowała plany rządowe. Wiara w częściową wprawdzie, lecz jednak nadmierną rewolaryzację franka wzmagała się z bardzo ujemną dla stosunków gospodarczych szybkością.

Nadomiar złego, ceny na artykuły pierwszej potrzeby, zamiast odpowiednio spadać podnoszą się stale. **Poincare pada ofiarą proklamowanego przez siebie samego „stanu wzmocnionego... zaufania".**

Jawna i ukryta opozycja — socjaliści i lewi radykałowie prowadzą dziś grę, opartą na tej „panicznej" że się tak wyrażę haussie nadziei na lepsze jutro. Taktyka obecnego rządu uważana jest przez nich, jako kręcenie bicza z piasku, wolą oni przeto nie interwenjować przedwcześnie, licząc na nieuniknione rozwianie tych złudzeń.

„Laissons le mijoter danssa propre auce" (dajmy mu ugotować się w jego własnym sosie) tak dosłownie brzmi lapidarny epilog ożywionej dyskusji, której miałem ostatnio sposobność się przysłuchiwać.

Zmienia się jednocześnie przychylny dotychczas względem gabinetu stosunek wielkiego przemysłu francuskiego: fabrykantom samochodów, wyrobów włókienniczych jedwabnych, win, a nawet przedmiotów zbytku zadaje w tem tempie postępująca zwyżka franka zbyt dotkliwe straty.

Poincare, któremu na poparciu tych kół, poważnie w parlamencie reprezentowanych bardzo zależyć musi, pragnąłby sprowadzić jednoską monetarną do normy, odpowiadającej rzeczywistemu stanowi finansowemu kraju. Nie leży to już jednak w jego wyłącznej możności, **frank bowiem stał się przedmiotem polityczno-ekonomicznej spekulacji zagranicy.**

Franki kupują dziś pośrednio i bezpośrednio w nienaturalnie wielkich ilościach Niemcy, a po części i Stany Zjednoczone, każdy dla innych celów. O wpływie deprecjacji waluty na przebieg ekonomicznej rywalizacji francusko-niemieckiej zbytecznem byłoby się rozpisywać — **zwyżka franka jest doskonałą premja wywozowa dla eksportu niemieckiego, protegowanego przytem, nawiasem mówiąc przez zainteresowane w jego rozwoju nowojorska Wall-Street i londyńska City.**

Ale należy również mieć na uwadze, że, dziwnym zbiegiem okoliczności właśnie w obecnej chwili stara się Wilhelmstrasse zwalczyć stanowisko Quai d'Orsay w tak ważnej dla prestige'u berlińskiego kwestji kontroli wojskowej. Możność ewentualnego zagrożenia Francji, w odpowiednio wybranej chwili rzuceniem na międzynarodowy rynek giełdowy takiej masy franków, która wywoła katastroficzną ich baissę, jest bardzo cennym argumentem w drażliwych pertraktacjach politycznych... Stany Zjednoczone zaś ciągle czekają jeszcze na ratyfikację układu Mellon-Berenger, dalsza zwłoka może skłonić je do wywarcia presji na Francję tym samym sposobem, który zresztą już raz okazał się skutecznym.

„Jakże przeto objaśnić sobie te olbrzymią większość która teraz nawet uzyskuja wnioski rządowe przy głosowaniach w Izbie Deputowanych, zapytałem jednego z leaderów opozycji.

Okazuje się, że, szczerze mówiąc, **nie ma poważnych kandydatów na objęcie sukcesji po Poincarem.**

Będzie on tedy dalej walczył o stabilizację franka. O ile opozycja nie obali go w związku z przyszłą dyskusją nad ratyfikacja układu waszyngtońskiego, tak dla Francji uciążliwego, o ile Niemcy nie wykonają swoje groźby, wywołując deroutę walutową, o ile następca Poincare'go nie będzie... Poincare z gabinetem o bardziej lewicowej lub jeszcze bardziej prawicowej orjentacji, w zależności od ekwilibrystyki partyjnej.

Przy wysokim kursie franka ma on mało szans na... zwolnienie się ze stanowiska premjera.

Z. K.



Wiadomości bieżące.

GRUDZIEŃ **5** NIEDZIELA

Dziś: Saby
Jutro: Mikołaja

Wschód słońca o g. 7.05
Zachód o g. 3.37
Wsch. księżyca o g. 3.44
Zachód o g. 3,14
Długość dnia g. 10.04
Ubyło dnia 7.58

Na froncie bezrobocia

sytuacja nie uległa zmianie.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (Łódź, powiaty: Łódzki, Łaski, Łęczycki, Sieradzki. Brzeziński) w dniu 4 grudnia 1926 r. było zarejestrowanych 37,376 w tym samej łodzi 29,169, w Pabjanicach 2,584, Zduńskiej Woli 246, Zgierzu 2,649, Tomaszowie Maz. 2,249, Konstantynowie 143, Aleksandrowie 11, Rudzie Pabjanickiej 327.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 2,968, w tym ustawowych 170 i doraźnych 2,798.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P. U. P. P. w Łodzi 934 bezrobotnych, otrzymało pracę 374 robotników, wysłano do pracy 298 robotników.



Napad rabunkowy w śródmieściu.

Bandyta steroryzował i ograbił d-rową Kolińską.

W dniu wczorajszym urząd śledczy w Łodzi zaalarmowany został śmiałym napadem, który wydarzył się

wśród białego dnia w centrum miasta

Gdy o godzinie 12-ej w południe pani doktorowa Kolińska, zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej 84, wyszła z domu, na schodach zatrzymał ją jakiś mężczyzna, przyzwoicie ubrany, który spytał ją, gdzie mieszka lekarz.

W chwili, gdy pani doktorowa informowała go, nieznajomy przytrzymał jej jedną ręką usta, by nie mogła krzyczeć, drugą zaś wyciągnął z kieszeni rewolwer, który przystawił jej do piersi.

— Dawaj pieniądze! — zawołał do niej.

Przerażona niewiasta nie stawiła mu oporu, to też wyrwał jej z ręki torebkę. Znalazłszy w niej jedynie 13 złotych nie zadowolił się tym łupem i

usiłował zdjąć ze swej ofiary futro.

Na szczęście w tej chwili ukazała się na schodach lokatorka tego domu, p. Marguliesowa.

Ujrzawszy panią doktorową, sterroryzowaną przez opryszka, wszczęła alarm.

Bandyta obawiając się, iż go schwytają na gorącym uczynku, wypuścił z rąk swą ofiarę i

wybiegł na ulicę.

Dopiero w kilka minut po jego ucieczce zarządzono za nim pogoń, która nie przyniosła żadnych rezultatów. Opryszek zdążył bowiem w międzyczasie bezpiecznie się ukryć.

O bezczelnym napadzie powiadomiono VII komisarjat policji oraz urząd śledczy.

Wdrożono energiczne dochodzenie, którego wyniki trzymane są w tajemnicy.

as.

Węglarzom będzie gorąco.

Sądy nakładają surowe kary za lichwę.

Jak donosiliśmy, komisarjat rządu wszczął ostatnio energiczną akcję w kierunku zwalczania panoszącej się coraz więcej lichwy węglowej.

W wyniku tej akcji przeprowadzony został cały szereg dochodzeń przeciwko niesumiennym handlarzom węgla, poczem odnośne akta skierowane zostały do sądu pokoju dla spraw o lichwę.

W dniu wczorajszym w sądzie tym odbył się szereg rozpraw o pobieranie wygórowanych cen za węgiel, w wyniku których skazani zostali:

Kolasiński Stanisław, ul. Nawrot 12, na 2 tygodnie więzienia, Goldman Fela, ul. Napiórkowskiego 65, na 2 tygodnie więzienia i 100 zł grzywny, Lubosik Walenty, Zgierska 77, na 200 zł. grzywny. Kostrzewski Franciszek, Franciszkańska 48, na 100 zł. grzywny, Marciniak Ambroży, Łagiewnicka 62, na 60 zł. grzywny, Mader Anna, Szosa Pabjanicka 27, na 50 zł. grzywny.

Oskarżeni Kowalski Kazimierz, Stachura Stanisław i Hercberg Symcha, zostali uniewinnieni od zarzutu lichwy węglowej na podstawie orzeczenia eksperta.

(P)









Koleje zdrożały.

Oto niektóre ceny biletów

Od dnia 1 grudnia, po podwyższeniu taryfy kolejowej, ceny biletów przedstawiają się następująco:

Klasa III-a do Andrzejowa gr. 48, Koluszek zł. 1,08. do Żakowic zł. 1.

Ceny biletów klasy drugiej na pociągach zwyczajnych: do Koluszek zł. 2,28, do Warszawy zł. 11,70, do Krakowa zł. 22,80, do Częstochowy zł. 13,20, do Katowic zł. 19,20, do Lwowa zł. 41,70, do Piotrkowa zł. 5,82, do Trzebini zł. 20,10.

Na pociągi dalekobieżne pośpieszne: Do Warszawy zł. 15,90; do Koluszek zł. 4,38; do Białegostoku zł. 33,00; do Zakopanego zł. 47,64 i t. d.

Do biletów o cenie od zł. 5,00 dolicza się gr. 10 dla bezrobotnych. (b)

Policjanci na posterunkach

mogą nie oddawać honorów swym zwierzchnikom

Miejscowa komenda policji w myśl rozkazów komendy głównej, wydała zarządzenie organom podległym, iż policjanci pełniący służbę na posterunkach w chwilach kierowania wzmożonym ruchem ulicznym nie są obowiązani do oddawania honorów swym zwierzchnikom.

Zarządzenie powyższe ma na celu, by policjanci całą swą uwagę mogli skupić na sprawę kierowania ruchem.

Spis rocznika 1906.

Jutro zgłoszą się: S. i Ś

Dziś, w niedzielę, rejestracja rocznika 1906 nie odbywa się.

Jutro, dnia 6 grudnia, w kolejnym dniu rejestracji, winni się zgłosić, na zasadzie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, w lokalu biura wojskowo - policyjnego przy ul. Traugutta 10, w godzinach od 8 rano do 3 po poł. mężczyźni o nazwiskach no literę porz. S i Ś. — cd. —

P. Ryffer — nie jest rycerzem.

Został wydalony z partii

Na posiedzeniu zarządu okręgowego narodowej partji robotniczej, które odbyło się w ubiegłym tygodniu, rozpatrywano szereg zarzutów wymierzonych przeciwko członkom partji, zajmującym pewne stanowiska.

W wyniku tego, zarząd okręgowy postanowił wydalić z partji osławionego urzędnika magistrackiego Bronisława Ryttera oraz p. Antoniego Małeckiego, za rzekomo szkodliwą ich działalność dla organizacji. — cd —

Dla wdów i sierot

po poległych policjantach

Komitet pań, organizujący uroczystość gwiazdkową dla wdów i sierot po poległych w walkach z bandytyzmem policjantach, urządza kwestę na listy, dla zebrania funduszu na uroczystość świąteczną dla tych nieszczęśliwych.

Na łasce losu pozostaje obecnie 106 wdów i 258 sierot, potrzebujących opieki społeczeństwa.

Komitet żywi nadzieję, że łodzianie pośpieszą z hojnymi darami i umożliwią urządzenie choć skromnej uroczystości świątecznej dla pozostałych sierot po śmierci tych, którzy padli bohatersko w walce z bandytyzmem, młodem swem życiem opłacając spokój i bezpieczeństwo mieszkańców miasta.

Składnica darów mieści się przy ul. Piotrkowskiej 69 u p. Epsteina, tel. 41-41

Panie - kwestarki zbiórkę ofiar na listy składkowe rozpoczynają już jutro. Niechaj na listach tych nie brakuje hojnych ofiarodawców.

Telefon staje się luksusem!

P. A. S. T. nieustannie podwyższa opłaty i uniemożliwia szerokim sferom korzystanie z tego elementarnego środka komunikacji.

Magistrat protestuje przeciw nowej podwyżce taryfy.

Magistrat m. Łodzi wystosował onegdaj następujące pismo do generalnej dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie:

„Opinja publiczna naszego miasta została poruszona wiadomością, iż polska akcyjna spółka telefoniczna zamierza wprowadzić w najkrótszym czasie

dalszą podwyżkę opłat za abonament telefonów w Łodzi.

Powyższa wiadomość została również potwierdzona przez miejscową prasę codzienną w ubiegłym miesiącu i sprawdziła się, niestety, przez zarządzenie P.A.S.T-icznej, mocą którego została podwyższona od dnia 1-go października 1926 roku miesięczna taryfa za abonament telefonicznego aparatu urzędowego ze zł. 15 — do zł. 18,75, aparatu prywatnego — ze zł. 12 — do zł. 15 — i aparatu dodatkowego — ze zł. 7 do zł. 8,75.

Magistrat m. Łodzi w związku z krążącemi pogłoskami o mającej nastąpić zwyżce opłat telefonicznych jeszcze w roku ubiegłym zwrócił się do generalnej dyrekcji poczt i telegrafów (pismo nr. 1485 25-1 z dnia 26 listopada 1926 roku) z prośbą o wywarcie nacisku na zarząd polskiej akcyjnej spółki telefonicznej w kierunku

zaniechanie podwyższenia taryfy

za abonament telefonów w Łodzi i naskutek wyżej zacytowanego pisma otrzymał zapewnienie, iż podwyżka taryfy telefonicznej obecnie nie jest przewidywana, a gdyby w przyszłości zarząd spółki wystąpił z takiem żądaniem generalna dyrekcja poczt i telegrafów

nie poweźmie żadnej decyzji bez uwzględnienia słusznych interesów społecznych

(pismo nr. 5151-IX z dnia 10 grudnia 1925).

Przez podjęcie uchwały P.Z.S.T. o podwyżce opłat telefonicznych został niestety, zupełnie pominięty ten interes społeczny Łodzi — drugiego w Rzeczypospolitej miasta pod względem ilości mieszkańców, na który magistrat w piśmie swem zwracał uwagę generalnej dyrekcji poczt i telegrafów.

Zarząd m. Łodzi w dalszym ciągu stwierdza, iż wysokie opłaty za abonament telefoniczny, za zakładanie aparatów oraz za same aparaty, które przecież pozostają własnością telefonów,

hamują w znacznym stopniu rozwój sieci telefonicznej na terenie naszego miasta.

Łódź posiada znakomitą liczbę abonentów telefonicznych, która ze względu na przemysłowo - handlowy charakter miasta powinna stosunkowo przewyższyć liczbę abonentów Warszawy, a nawet niejednego miasta zagranicznego.

Podając powyższe do wiadomości, magistrat m. Łodzi imieniem zainteresowanych mieszkańców miasta zgłasza przeciwko podwyższaniu taryfy za abonament aparatów telefonicznych protest, wyrażony przez radę miejską na posiedzeniu w dniu 28 października 1926 r. i usilnie prosi

o przywrócenie obowiązujących z przed 2 miesięcy opłat telefonicznych,

które, zdaniem naszem, były i tak dość wysokie, oraz — o zniesienie specjalnych, a wygórowanych opłat za zakładanie aparatów i ich dzierżawę.

Dziś zapadnie decyzja

w sprawie proklamowania strejku tramwajarzy łódzkich.

Dyrekcja K. E. Ł. twierdzi, że stan finansów nie pozwala na udzielenie podwyżki.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie nadzwyczajne zarządu okręgowego związku prac. inst. użyt. publ. Na zebraniu tem, na którem poruszony zostanie całokształt zagadnień i postulatów ekonomicznych,

zapadnie ostateczna decyzja w sprawie strejku tramwajowego.

W celu sprecyzowania sytuacji w tramwajach warszawskich oraz omówienia sprawy ewentualnego współdziałania, przybywają do Łodzi na konferencję dzisiejszą przedstawiciele zarządu głównego w osobach przewodniczącego związku p. Preissa i sekretarza p. Gonerki.

Po powzięciu zasadniczych uchwał w sprawie strejku tramwajarzy ustalona zostanie taktyka organizacji, celem skonsolidowania oddziałów prowincjonalnych oraz połączenia tych oddziałów.

W związku z wysunięciem przez związek pracowników tramwajowych postulatów podwyżkowych, których nieuwzględnienie doprowadzić ma do proklamowania strejku — otrzymał urząd wojewódzki od dyrekcji tramwajów

szczegółowy wykaz wpływów i wydatków

przedsiębiorstwa za okres pierwszych dziesięciu miesięcy r. b.

Z zestawień cyfrowych wynika, że z ogólnych wpływów, które w okresie tym wyniosły około 6 i pół miljona złotych, po pokryciu wydatków na zarobki pracownicze i wydatków eksploatacyjnych oraz po uskutecznieniu odpisów na zużycie urządzeń (odpisów niższych niż przewiduje umowa z miastem)

pozostała nadwyżka wpływów w wysokości 170 tys. zł.

Zaznaczyć należy, że w tramwajach łódzkich inwestowany jest kapitał 10 milj. zł. i że tramwaje w myśl umowy z miastem są obowiązane do rozbudowania sieci, co przy minimalnej rentowności będzie niemożliwe, gdyż w tych warunkach nie może być mowy o powiększeniu kapitału lub otrzymaniu kredytu na ten cel.

Według przedstawionych urzędowi wojewódzkiemu zestawień wypłata miesięczna pracowników, oprócz pracowników biurowych, wynosi 272,290 zł. Sumę tę wypłaca się 1012 pracownikom, w czem 349 konduktorów, 332 motorowych, 71 robotników dniówkowych i 185 warsztatowców.

Pożar fabryki

ugaszono w ciągu pół godziny.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych miasto zostało zaalarmowane odgłosem trąbek strażackich. Jak się okazało pożar wybuchł w fabryce Rozenbluma przy ulicy Wierzbowej nr. 15 w oddziale szarparń i objął paki przędzy.

Ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością i groził zajęciem całego gmachu.

Na miejsce wypadku przybył II oddział straży ogniowej, który zawezwał do pomocy I oddział

W ciągu półgodzinnej, energicznej akcji ratunkowej pożar zdołano całkowicie ugasić.

Strat dotychczas nie obliczono, są one jednak dość znaczne.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, o godz. 3 m. 30 po raz ostatni przed zejściem zupełnem z afisza — „Balladyna“. — Ceny najtańsze (od 50 groszy do 3 złotych).

Wieczorem po raz trzeci wesoła, pogodna komedja P. Geraldy'ego — „Gdybym chciała“ Bilety ulgowe ważne.

Jutro, w poniedziałek, na 4-em przedstawieniu dla inteligencji ukaże się raz jeszcze po cenach najtańszych (od 50 groszy do 3 zł.) — „Sprawa Makropulos“ (Kobieta 341-letnia).

TEATR POPULARNY.

Dziś, popołudniu i wieczorem „Taniec szczęścia“ po raz drugi i trzeci. Bilety wcześniej nabywać można nietylko w kasie teatru przy ul Ogrodowej 18. lecz także w drugiej kasie w cukierni W-go Gostomskiego przy ul. Piotrkowskiej róg Moniuszki.

Jutro, w poniedziałek przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych.

DZISIEJSZY PORANEK MUZYCZNY.

Dziś, w niedzielę o godz. 12-ej w południe odbędzie się 4-ty poranek muzyczny, na którym wystąpi świetny skrzypek-wirtuoz Ignacy Weisenberg, o którym cała prasa jednomyślnie wyraża się z wielkiem uznaniem. Orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją Bronisława Szulca wykona: Wagnera uwerturę do op. „Latający Holender“ oraz symfonję Rimskiego-Korsakowa „Szecherezada“, osnutą jak wiadomo na tle bajek z 1001 nocy. Bilety na ten niezmiernie interesujący poranek sprzedaje kasa Filharmonji.

DRUGI WYSTĘP MARYLI GREMO.

Jak się dowiadujemy po odniesionym wielkim sukcesie na wczorajszym występie, odbędzie się w czwartek, dnia 9 grudnia o godz. 8.30 wieczorem drugi i ostatni występ niezrównanej Maryli Gremo. Jej tańce wzbudziły nieopisany zachwyt i entuzjazm, to też niewątpliwie sala Filharmonji na czwartkowym występie zapełniona będzie do ostatniego miejsca. Przy fortepianie zasiądzie Dora Gremo. Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

OPERETKA WIEDEŃSKA W SCALI.

Dziś, w niedzielę przed południem odbędzie się drugie dziecinne przedstawienie, po raz drugi daną będzie znakomita komedja „Dzielny Krawczyk“.

Popołudniu o godz. 3.30 — „Orłow“, wieczorem o 8.30 „Rozwódka“ w obsadzie premjerowej

KONCERT-BENEFIS.

W środę, dn. 8 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w sali tow. „Lutni“, ul. Sienkiewicza nr. 31, urządza zarząd tow. śpiewaczego „Echo“, w dowód wdzięczności dla swego gorliwego kierownika chóru, p. prof. A. Pędzimęża, koncert-benefis.

W programie: popisy chóru pod kierunkiem benefisanta, solo skrzypce (p. Chwatt), fortepian, sola i duety wokalne oraz występy artystów teatru miejskiego.

B. P.

Berta Hartzstark

urodzona Sztyfter

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w Poznaniu dnia 4-XII b. r. przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w niedzielę dnia 5 XII o godz. 3 p. p.

O czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Matka, Mąż, Dzieci, Wnuczęta Rodzeństwo i Rodzina.

23 listopada 1926 r. po długich cierpieniach zmarł w Berlinie i tamże pochowany został nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek, brat i szwagier

B. P.

Bernard Abramski

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Skandal w operze kolońskiej.

Publiczność wygwizdała kompozytora i biła jego zwolenników.

Pierwsze przedstawienie nowej pantominy baletowej czołowego kompozytora współczesnych Węgier, słynnego modernisty Beli Bartoka, stało się powodem grubszej awantury, zdaje się, jednej z pierwszych, jaka dotąd w tym cichym przybytku sztuki miała miejsce.

Balet zatytułowany jest **„Cudowny Mandaryn“**, a poprzedzono go operą tegoż kompozytora, mianowicie grywanym już nieraz na scenach niemieckich „Księciem Sinobrodym“.

Sama opera przeszła spokojnie, tak że obecny na przedstawieniu kompozytor ukazał się nawet na scenie i dziękował za oklaski pewnej grupie publiczności, złożonej oczywiście ze zwolenników nowej muzyki.

Natomiast pantomina, która miała wypełnić drugą część wieczoru, już od pierwszych tonów orkiestry, znalazła nieprzychylny oddźwięk śród wypełnionej sali.

Nastrój wrogi wzmagał się z każdą chwilą coraz to bardziej.

Publiczność zaczęła ostentacyjnie opuszczać miejsca na sali. Być może, że skończyłoby się na tem, gdyby nie nieostrożność pewnej części słuchaczy, którzy odważyli się przy końcu baletu bić brawa i wywoływać nazwisko autora.

To spowodowało istną burzę na widowni. Malkontenci, którzy już byli w garderobie, i szykowali się do wyjścia, wkroczyli z powrotem na widownię i rozpoczęli istną kocią muzykę, połączoną z waleniem laskami w krzesła, no i w głowy zwolenników kompozytora.

Powstała bójka, godna budy karczemnej. Punkt kulminacyjny jednak osiągnęła sytuacja w chwili, kiedy Bela Bartok ukazał się na scenie.

Okrzyki „precz! świństwo! skandal!“ — to były najskromniejsze, jakie dały się usłyszeć.

Ponieważ groziło wkroczenie publiczności na scenę, spuszczono co rychlej żelazną kurtynę ,zaś kompozytor, wraz z dyrektorem opery, Szenkarem, uciekli bocznem wyjściem, gdyż tłum zebrany na ulicy, oczekiwał na nich w bynajmniej nie przyjaznych zamiarach.

Jak widać z powyższego zajścia, nawet w dziedzinie muzyki, burzliwe temperamenty zwolenników różnych kierunków z trudem tylko i z pomocą policji dadzą się utrzymać na wodzy. p.

Kasiarze w fabryce Goepperta

Nie zdążyli dokończyć „dzieła“, widocznie przez kogoś spłoszeni.

W dniu wczorajszym kasiarze łódzcy dali znów znać o swem istnieniu.

Tym razem odwiedzili kantor fabryki kapeluszy Karola Goepperta przy ulicy Podleśnej 3.

Złoczyńcy, po wyłamaniu drzwi wejściowych, znaleźli się we wnętrzu fabryki i udali się do kantoru, gdzie znajdowała się ogniotrwała kasa.

Włamywacze, którzy grasowali w fabryce Goeperta, nie należeli do mistrzów swego fachu, gdyż pracowali nieudolnie i zdołali jedynie wyborować niezbyt znaczny otwór w tylnej ściance kasy, w której znajdowało się 1500 złotych.

Podczas „pracy“ widocznie ktoś ich spłoszył, gdyż nie dokończyli „operacji“ i zbiegli z miejsca przestępstwa, nie tknąwszy niczego.

Włamanie spostrzeżono dopiero o godzinie 7-ej rano, gdy przybył zarządzający fabryką.

O nowym występie kasiarzy powiadomiono niezwłocznie urząd śledczy, który wdrożył śledztwo.

Robotnicy zakładów żyrardowskich

domagają się przejęcia fabryki przez rząd.

Jak już donosiliśmy, członek zarządu głównego klasowego włókniarzy p. Walczak interwenjował w ministerstwie pracy w sprawie pozbawienia pracy przez zakłady żyrardowskie 4000 robotników.

Główny inspektor pracy p. Klott w zastępstwie ministra pracy obiecał sprawą tą się zająć i skłonić firmę do przyjęcia wszystkich robotników o ile nie dowiedzie ona że nie może ich zatrudnić.

Wczoraj odbył się wiec wszystkich pozbawionych pracy robotników.

Stwierdzono, że zarząd firmy daje pracę swą zakładom przemysłowym w Łodzi a swych dawnych robotników nie chce zatrudnić.

W konkluzji uchwalono wezwać rząd do przyjęcia zakładów żyrardowskich i rezolucję tę przesłano rządowi i klubom poselskim robotniczym. b.

Casino.

„Faust“ z Janningsem w roli Mefista.

Dawno już nie widzieliśmy podobnie potężnego dzieła filmowego, dawno nie delektowaliśmy się takim przepychem wystawy i ogromem artyzmu. W „Fauście“ widać w całej okazałości moc twórczą kina, jego żywiołowy rozmach i kult dla prawdziwej, niezbrukanej sztuki.

Wspaniała, bogata treść, żywa, przewijająca się z kalejdoskopową szybkością akcja — oto najgłówniejsze walory najnowszego arcyfilmu słynnej wytwórni „Ufa“, który przeszedł, witany wszędzie z entuzjazmem, przez ekrany stolic europejskich.

Sukces — przyznać należy szczerze — zupełnie zasłużony. Choćby już tylko przez wzgląd na przepotężną, oszałamiającą swemi rozmiarami wystawę, choćby tylko przez wzgląd na grę Emila Janningsa.

Aktor ten — znany nam z wielu swoich kapitalnych kreacji — stworzył tym razem postać najbardziej z dotychczasowych udaną. Jego Mefisto tchnie niezwykłą ekspresją, posiada jakąś szataniczną grozę i zdradliwy urok grzechu.. Szczyt kunsztu aktorskiego i charakteryzacji. Jannings jest w „Fauście“ bezsprzecznie najlepszy, ale ma także godnych sobie partnerów. Piękny i utalentowany Gösta Ekman, odtwórca doktora Fausta, czy też śliczniutka Kamilla Horn (Małgorzata), albo wreszcie znana śpiewaczka Yvette Guilbert (Marta) — wszyscy dostroili się do swego genjalnego kolegi — Janningsa. Nie dorównali mu w zupełności — to prawda, ale nie bardzo daleko odeń odbiegli.

Niemałą rolę w powodzeniu „Fausta“ odgrywa — wystawa. Podobnego przepychu nie wniósł na ekran żaden film.

A teraz — zewnętrzna oprawa, o którą postarała się dyrekcja „Casina“.. Obraz poprzedzają występy solistów z artystką operową p. Br. Olecką na czele co należy uważać za pomysł szczęśliwy i bez zarzutu zrealizowany.

Muzyka — jak zwykle — doskonała. Fragmenty z opery „Faust“ Gounod'a wykonane zostały koncertowo.

Za efekty świetlne, a szczególnie za scenę, w której Mefisto śpiewa nad ogniskiem, należą się mechanikowi słowa uznania. W. G.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w niedzielę dn. 5-go grudnia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

11.00 —Akademja jubileuszowa 20-lecia Tow. Krajoznawczego — transmisja z sali rady miejskiej.

14.15 — „Jak przechowywać obornik“ — odczyt p. S. Miklaszewskiego.

15.00 — Transmisja koncertowa z Filharmonji.

17.00 — Program dla dzieci.

17.30 — Koncert popołudniowy.

Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. prof. J. Dworakowskiego, Janina Orłowska, art. opery (śpiew), L. Wrocka (harfa), prof. J. Dworakowski (skrzypce) i K. Butler (wiolonczela).

19.00 — „Państwo Polskie w rozwoju dziejowym“ prof. H. Mościcki.

19.30 — „Dwudziestolecie Tow. Krajoznawczego“, prof. Aleksander Janowski.

19.55 — Rozmaitości.

20.05 — Przemówienie przedstawiciela „Rodziny wojskowej“.

20.30 — Koncert wieczorny.

Udział biorą: orkiestra P R., chór męski tow. „Harfa“, L. Kmitowa skrzypce), A. Dobosz, art. opery (śpiew).

Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

Londyn, fala 361.4 m., 21.15 — 22.30 — Wielki koncert orkiestry.

Wiedeń, fala 517.2 m., 19.30 — „Złoto Renu“, opera Wagnera.

Praga, fala 348,9 m., 19.00 „Fra Diavolo“, opera D'Aubera, transmisja z teatru.

Berlin, fala 504 m., 20.30 — Wieczór muzyki wiedeńskiej.

Zatrucie 48 chłopców

nieznanego gatunku i nazwy grzybami z lasów pomorskich.

Profesorowie stw.erdzają, że tajemn:cze właściwości tych grzybów nie zostały dotąd zbadane.

Gazety warszawskie ogłosiły, że w tych dniach wyświetlany będzie znakomity film podróżniczy Osendowskiego, który wrócił niedawno z pod zwrotnika. Ossendowski jest dzis'aj najsłynniejszym podróżnikiem-pisarzem na obu pól kulach. Jego dzieła tłomaczone są na dziesiątki języków, a przygodami jego rozkoszują się miljony ludzi różnych narodów i ras.

Ossendowski zmierzył piechotą, konno, na osłach, wielbłądach, mułach, wołach, słoniach, na wózkach, w palankinach, lektykach, na rowerach, samochodach, motocyklach, w wagonach kolejowych i aeroplanach dziesiątki, setki tysięcy kilometrów, prażył się pod słońcem zwrotnika, marzł w górach Tybetu wkrainach bogów, duchów i ludzi białych, czarnych i żółtych. Ossendowski odkrywał tysiące tajemnic, widział czego wzrok ludzki nie dostrzegł nigdy... Ossendowski jest wielkim podróżnikiem i wielkim pisarzem i szeroko po świecie sławę polskiego roznosi...

∴

P. Antoni Nowicki, skromny nauczyciel szkół średnich w Poznaniu opowiada:

Byłem kierownikiem kolonji wakacyjnej pod Wrześnią w Wielkopolsce. W opiece swej miałem 49 chłopców w wieku od lat 1 do 14. Wakacje upłynęły zdrowo i bez wypadku.

W przeddzień rozjazdu udałem się do Poznania w sprawach złączonych z likwidacją kolonji, zostawiwszy chłopców pod poważna opieką.

Tego dnia pod wieczór na teren kolonji spadł ciepły, ulewny deszcz.

W chęci godnego zakończenia wakacji i sezonu grzybobrania, wybrali się chłopcy następnego ranka na zdobycz, święcąc niezwykłą obfitością młodziutkich białych pieczarek, prawdziwy tryumf.

Uradowana kucharka uciechą chłopców, rozpoznawszy w przyniesionych grzybach, jak zwykłe pieczarki odbywszy dla wszelkiej pewności z gotującemi się temi grzybami

nieomylną próbę srebrną łóżką i cebulą,

które nie zczerniały, podała je chłopcom z wyjątkiem jednego, który grzybów nie jadał.

Potrawa była znakomita.

Ale nazajutrz wstali leniwo, skarżąc się na dziwne jakieś osłabienie. Wezwany z Wrześni lekarz uspokoił mnie; mimo to jednak postanowiłem zatrzymać chłopców jeszcze jeden dzień. Pod wieczór tego samego dnia

osłabienie wzrosło u nich do tego stopnia, że, mocno już zaniepokojony, zawezwałem lekarzy z Poznania.

Ci przybywszy i oglądnąwszy chłopców zażądali wezwania telegraficznie dwóch profesorów z Berlina. Zawrócili oni jednak natychmiast po zbadaniu chłopaczków, nie zarządzając żadnych środków ratunku.

A tymczasem osłabienie u chłopców rosło wciąż i wciąż, mimo, iż ani na chwilę nie tracili humoru,

z dowcipem na ustach i uśmiechem w twarzy gasnąc...

Do ośmiu dni wszystkich czterdziestu ośmiu chłopaczków

pochowano na miejscowym cmentarzu...

Tu kończy się opowieść Nowickiego, a zaczyna się opowieść profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, p. dr. Tadeusza Sinki:

„...W przepiękne lasy pomorskie zachodziłem niemal co dnia w poszukiwaniu rydzów, które niezmiernie lubię. — Lecz zawsze w tych wycieczkach moich, napotykając olbrzymie mnóstwo przedziwnych barwą i kształtem grzybów patrzyłem na nie upokorzony, rozmyślając ze smutkiem, iż mimo tylu lat pracy i nauki, stoję oto przed pierwszym lepszym grzybem, nie umiejąc ocenić jego wartości, ba, nawet nazwać!"

A teraz jeszcze mówi znany botanik prof. Felias Teodorowicz:

— **Polska jest krajem grzybów, ale są u nas grzyby**

nieznane w całej Polsce najdosłowniej nikomu,

bo niema w niej dotąd bodaj jednego dobrego podręcznika grzyboznawstwa, bodaj jednego uniwersyteckiego instytutu mykologicznego".

Ale prof. Ossendowski jest wybitnym znawcą żółtych i czarnych kontynentów!...

Ossendowski jeździ własnym sumptem. Ani państwo ani społeczeństwo polskie nie dają mu grosza. Jeździ za pieniądze zebrane od miljonów czytelników całego świata. U nas niema pieniędzy na wydanie dobrego podręcznika i na zbadanie tajemnicy grzybów, od których ginie 48 chłopców...

St. St.

Na zjazd koleżeński

wyjechał do Warszawy prez Cynarski.

W dniu dzisiejszym p. prezydent M. Cynarski udał się do Warszawy, celem wzięcia udziału w zjeździe b. wychowanków gimnazjów 5-go w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, w zjeździe tym m. in. wezmą udział: b. prezes rady ministrów Władysław Grabski, ks. biskup piński Łoziński, b. ministrowie Stanisław Grabski, gen. Sosnkowski i Nowodworski.

Dodatkowe zasiłki

dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Oddział zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych przy funduszu bezrobocia otrzymał dodatkowo zł. 14,000 na listopadowe wypłaty.

Wypłaty zasiłków z tej sumy odbędą się we wtorek o godz. 12 w poł. i zasiłki otrzymają bezrobotni pracownicy umysłowi, posiadający legitymacje od Nr. 1675 do 2011 włącznie.

Odnośne zawiadomienie wywieszone będzie przed biurem wypłat. (b)

Miłe zapachy,

ale bardzo kiepskie zarobki.

W poniedziałek, dnia 6 grudnia r.b. o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, zebranie sekcji pracowników składów aptecznych i perfumerii.

Sekcja ma na celu obronę interesów pracowników powyższej branży, dotąd niezorganizowanych, to też należy przypuszczać, że pracownicy ci tłumnie przystąpią do sekcji w celu walki o poprawę swego bytu.

Doraźna pomoc żywnościowa.

Jutro rozpocznie się rejestracja bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi urząd zasiłkowy dla bezrobotnych — podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 6 grudnia b.r. w godzinach od 3 do 6 po poł. rozpocznie się rejestracja bezrobotnych w biurach obwodowych urzędu zasiłkowego na doraźną akcję żywnościową:

Do rejestracji zgłaszać się mogą bezrobotni robotnicy fizyczni którzy posiadają legitymacje PUP Pracy, nie pobierają jednak zasiłków ustawowych ani zapomóg doraźnych i zgłosili się do kontroli w PUP Pracy w m. listopadzie b. r.

Warunek zgłoszenia się do kontroli w listopadzie nie obowiązuje tych bezrobotnych, którzy dopiero w listopadzie zostali zarejestrowani

Rejestracja odbywać się będzie przez cały tydzień we wszystkich biurach obwodowych urzędu zasiłkowego.

Zainteresowani bezrobotni, którzy należą do: I i II Oddz. PUPP, zgłaszać się winni do rejestracji do Biura U. Z. przy ul. Żeromskiego 74.

III i IV odddz. PUPP — do biura U. Z: przy ul Rokicińskiej 10-12

V oddz. PUPP, do biura U.Z. przy ul. Grańskiej 136

VI i IIV oddz. PUPP — do biura UZ. w parku Źródliska prz yul Rokicińskiej

Aby uniknąć licznego skupienia się rejestracja będzie rozłożona na cały tydzień, przyczem w pierwszym dniu t.j. poniedziałek dnia 6 b. m rejestrowani będą bezrobotni, mieszkający przy ulicach, których nazwy (ulic) zaczynają się na litery: A,B,C,D,E,F.

w drugim dniu, 7 b.m. na litery G,H, I, J, K.

w trzecim dniu, 9 b.m. na litery L,Ł, M,N,O,

w czwartym dniu, 10 b.m. na litery P,R,S.

w piątym dniu, 11 b.m. na litery T, U,W,Z.

Zgłaszając się do rejestracji, bezrobotny winien przedstawić 1) dowód osobisty, 2) legitymację PUPP, 3) świadectwo gospodarza lub administratora domu, stwierdzające, że bezrobotny mieszka w danym domu, że jest bez pracy, że jest samotny, wzgl. kogo posiada na wyłącznem utrzymaniu (podać imię, nazwisko i wiek), kto z rodziny bezrobotnego pracuje o czy bezrobotny posiada majątek ruchomy, wartości ponad 500 zł. lub też nieruchomy, wartości ponad zł. 1.000.

Zaświadczenie to winno być opatrzone pieczęcią meldunkową i podpisem wydającego je właściciela, lub administratora domu. Podpis zaś właściciela lub administratora winien być poświadczony przez komisarjat policji państwowej.

Kradną, co znajdą.

Dolary bieliznę garderobę

Złodzieje mieszkaniowi nie próżnują.

W dniu wczorajszym zanotowano znów kilka wypraw, które przyniosły im obfity połów.

W godzinach wieczornych dokonali włamania do mieszkania Jakuba Kalmanowskiego przy Alejach Kościuszki 53, gdzie natrafili na znaczną zdobycz.

Pastwą ich padło 480 dolarów oraz garderoba wartości 6000 złotych. Drugi występ złodziejski odbył się w mieszkaniu Hila Milnera przy ulicy Cegielnianej 24, gdzie skradli bieliznę i garderobę.

Przy pomocy podrobionych kluczy amatorzy cudzej własności wtargnęli do mieszkania Aleksandra Słomkowskiego przy ulicy Zielonej 38.

Rezultat pracy: garderoba i bielizna.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Dziś, w niedzielę, dnia 5 12. r.b. o godzinie 10 rano, odbędzie się plenarne posiedzenie zarządu obwodu związku strzeleckiego w lokalu związku. Po zagajeniu obrad przez obywatela M. Andrzejaka, nastąpi sprawozdanie prezesów i kierowników oddziałowych. W dyskusji będą omawiane zamierzenia zarządu na przyszłość i program pracy na rok 1927.

PODWIECZOREK KLUBOWY U HANDLOWCÓW.

Dziś, w niedzielę, dnia 5 grudnia r.b. o godzinie 5-ej popołudniu odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi Al. Kościuszki 21. zwykły niedzielny podwieczorek klubowy dla członków Związku i wprowadzonych gości.

Szmugiel tytoniu
jest w dalszym ciągu uprawiany.

Władze policyjne stwierdziły, iż ostatnio przybyła do Łodzi znaczna ilość tytuniu przemycanego z Gdańska. Mimo energicznego śledztwa, dotychczas nie udało się władzom bezpieczeństwa wpaść na ślady hurtowych odbiorców szmuglowanych papierosów, którzy otrzymany towar dostarczają ulicznym sprzedawcom.

W dniu wczorajszym pociągniętych zostało do dpowiedzialności kilka osób trudniących się handlem detalicznym przemycanym tytuniem.

Są to Kornela Klimek od której odebrano 21 paczek tytuniu oraz Józefa Bartczak.

W związku z powyższem zarządzono dochodzenie mające na celu ustalenie, gdzie otrzymały towar.

Sąd nie uwzględnił
podania o ogłoszenie upadłości firmie „Vis".

Wydział handlowy sądu okręgowego rozpatrywał sprawę o ogłoszenie upadłości sp. z ogr. odp. „Vis" — skład obuwia przy ul. Piotrkowskiej.

O ogłoszenie upadłości wniósł wiedeński bank z tytułu weksli firmy „Vis" na sumę około 13 tys. dolarów.

Pozwana firma uzasadniła na rozprawie, że bank ten przejął aktywa od fabryki obuwia w Wiedniu, do której firma „Vis" ze swojej strony zgłasza pretensje.

Sąd podanie o ogłoszenie upadłości firmie „Vis" oddalił.

ZJAZD B. WYCHOWAŃCÓW PROGIMNAZJUM J. RADWAŃSKIEGO W ŁODZI.

Komitet Organizacyjny zawiadamia b. wychowańców Progimnazjum J. Radwańskiego w Łodzi, którzy opuścili powyższą uczelnię w latach 1908—1911, że w dniu 16 stycznia 1927 r. odbędzie się zjazd koleżeński.

Koledzy życzący sobie wziąć w zjeździe, proszeni są o nadsyłanie zgłoszeń oraz składki w wysokości zł. 25 na wspólne zdjęcie i obiad na ręce kolegów: Stefana Pigułowskiego w Łodzi, ul. Kilińskiego nr. 153 lub Wiktora Cywińskiego, Piotrkowska 11 do dnia 6 stycznia 1927 roku.

Szczegóły Zjazdu podane będą w najbliższym czasie.

Trzy złośliwe bankructwa.
Sąd nakazał niesumiennych dłużników aresztować.

Do wydziału handlowego sądu okręgowego wpłynęły trzy podania o ogłoszenie upadłości.

Adw. Lewy w imieniu wierzycieli firmy „Ekonomja", znajdującej się przy placu Reymonta5-6, wniósł podanie o ogłoszenie upadłości Chaimowi Szmulowi Chrzanowiczowi, właścicielowi tejże firmy.

Rzecznik wierzycieli wskazał na to, że niewypłacalny dłużnik w nocy z 20 na 21 listopada wyniósł towar ze swego składu oraz meble z mieszkania i **uciekł w niewiadomym kierunku.**

Upadłość nosi cechy podstępnego bankructwa, gdyż Chrznowicz kilka dni przed ukryciem się zakupił na kredyt większe ilości towaru.

O aferze tej donosiła „Republika" w numerze z 23 listopada, który to towarn został załączony do sprawy.

Passywa bankruta wynoszą około 50 tysięcy złotych.

Sąd upadłość ogłosił, oznaczając datę jej otwarcia na dzień 23 listopada br.

Kuratorem masy mianowany został adw. Aftergut, zaś sędzią komisarzem p. Józef Kon.

Dłużnika sąd postanowił osadzić w areszcie.

***

Podobną sprawę wniósł do sądu handlowego adw. Vogel, prosząc w imieniu firmy „Dak" (Piotrkowska 149) i firmy Kanel i Zbar (Cegielniana 26) o ogłoszenie upadłości firmie Chil Gruszka (Konstantynowska 46) skład towarów manufakturowych.

Z treści sprawy wynika, że pozwany 30 października **sprzedał podstępnie skład, sam zaś ukrył się.**

Poza wspomnianemi firmami Gruszka jeszcze wprowadził w błąd żyrardowskie zakłady.

Sąd upadłość ogłosił, oznaczając datę otwarcia na dzień 30 października.

Kuratorem masy mianowany został adw. Kleinerman.

Dłużnika sąd nakazał aresztować.

***

Trzecia sprawa została wytoczona przez adw. Pelkę w imieniu firmy B-ci Munch w Bielsku o ogłoszenie upadłości firmie Noecz Baues, znajdującej się w Zgierzu przy ul. Piłsudskiego 28.

Pozwany winien jest firmie Münch z tytułu otwartego rachunku 20.799 franków szwajcarskich.

Z treści złożonego sądowi podania wynika, że wierzyciele nałożyli areszt na warsztaty mechaniczne oraz meble dłużnika.

Meble zostały sprzedane z licytacji za sumę 3.751 zł. i odkupione przez podstawioną osobę niejakiego Icka Strykowskiego, który przyłączył się jako wierzyciel do masy uzyskanej z licytacji.

Aby utrwalić realizację należności dłużnik przy pomocy Strykowskiego i niejakiego Szczerańskiego, wniósł do sądu skargę na komornika, dowodząc że warsztaty należą do wspomnianych osób. Jako dowód przedstawione zostało nic nieznaczące podanie Strykowskiego i Szczerańskiego do starostwa łódzkiego o przeprowadzenie oględzin lokalu.

Sąd po stwierdzeniu tej afery skargę oddalił.

Wówczas Baues zdemontował maszyny i przeniósł je ze swej fabryki. Zaznaczyć należy, że wzięte od powodowej firmy na kredyt przędzy, **Baues wyrobił towar, który sprzedał za pół ceny.**

Sąd ogłaszając upadłość z datą otwarcia 3 lutego 1925 r. postanowił **Bauesa zamknąć w areszcie dla dłużników.**

Sędzią komisarzem mianowany został p. Karol Geyer, zaś kuratorem adw Józef Adamowicz.

Debiut giełdy łódzkiej.
Po długim okresie letargu, podjęto znowu czynności

Dnia 1 grudnia podjęte zostało po długiej przerwie zebranie giełdy pieniężnej w Łodzi.

Zebrania odbywają się codziennie od godz. 12 do 1-ej w południe w lokalu giełdy, przy ul. Piotrkowskiej 96.

Na zebraniu giełdy łódzkiej przeprowadzane są operacje walutami, papierami procentowemi, listami zastawnemi oraz akcjami bankowemi i przemysłowemi.

Operacji dewizami giełda nie przeprowadza, gdyż dewizy przydzielane są przez Bank Polski wyłącznie na giełdzie warszawskiej.

Zasadniczym postulatem władz łódzkiej giełdy jest uzyskanie przydziałów dewizowych dla banków miejscowych, bezpośrednio na łódzkich zebraniach giełdowych.

W sprawie tej giełda łódzka od dłuższego czasu czyni starania u miarodajnych czynników, które jednak nie wróżą powodzenia. Bank Polski chce koncentrować przydziały dewizowe na jednej tylko stołecznej giełdzie, chociaż przemysł łódzki jest głównym odbiorcą dewiz na giełdzie warszawskiej.

Dlatego też giełda łódzka ogranicza się narazie do ustalenia notowań dla papierów, znajdujących się na łódzkim rynku.

Na podstawie informacji, udzielonych nam przez radę giełdową, dotychczasowe zainteresowanie zebraniami, które rozpoczęły się od 4 dni, jest bardzo znaczne.

Dotyczy to jednak jedynie banków i t. zw domów bankowych, wówczas gdy przemysł i publiczność prywatna nie wykazuje dostatecznego zainteresowania.

Zaznaczyć należy, że banki przyrzekły wszelkie tranzakcje załatwiać na miejscowych zebraniach z wyeliminowaniem udziału warszawskiej giełdy. (Czy będą mogły dotrzymać? — Red.).

Dotychczas przeprowadzano tranzakcje jedynie akcjami „Przemysłu chemicznego" w Zgierzu, które świeżo ukazały się na rynku.

***

Tyle informacji o giełdzie, otrzymanych od członków rady. W najbliższym czasie wypowiemy się o racjonalności giełdy łódzkiej, biorąc pod uwagę momenty finansowe i ustawodawcze. Red.

Rozmaitości z całego świata

Auto wrogiem zdrowia.

„Quotidien" wykazuje, że stale wzrastająca ilość samochodów, krążących po Paryżu, wpływa zabójczo wprost na organizmy mieszkańców, 30.000 automobilów wydziela w ciągu 8-u tylko godzin 30 miljardów litrów trujących gazów".

Jeśli do tego dodać dym, pochodzący z tysięcznych kominów fabrycznych, lokomotyw, parostatków etc. wówczas dziwnem wydaje się, że wogóle istnieją jeszcze zdrowi paryżanie.

„Quotidien" domaga się obowiązkowego zaopatrywania wszystkich samochodów w specjalne aparaty, usuwające te zabójcze gazy.

Nagroda jubilerów.

Bogacze amerykańscy, znając dokładnie umysłowość swoich rodaków, oceniając doniosłość każdej kwestji w dolarach.

„Chicago Jewelers Association" podaje do publicznej wiadomości, że związek tamtejszych jubilerów wypłaci bezzwłocznie i gotówką tysiąc dolarów każdemu funkcjonarjuszowi policji, który, nie wykraczając przeciw obowiązującym prawom, zabije indywiduum okradające, lub nawet usiłujące tylko okraść sklepy chicagowskich jubilerów.

Komunikat.

Kierownictwo orkiestry przy Stow Muzycznem „Hazomir" uprasza amatorów, grających na jakimkolwiek instrumencie o zapisywanie się w poczet członków orkiestry.

Zapisy przyjmuje się podczas prób orkiestry co środę od 8—11 wiecz

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z dnia 5-go grudnia 1926 r.

FAUST NOWOCZESNY



OSOBY:
MEFISTO — PAN MAGISTRAT
DOKTÓR FAUST — PAN ŁÓDŹ
Dekoracje własne.

Mefisto: — Spojrzyj doktorze, oto masz przed sobą
Szczęśliwą przyszłość! Czyliż więc nie racja
Wychylić puhar? —
Faust: — A za tą ozdobą
Co się tak rusza?—
Mefisto: —To... kanalizacja...
Lecz wypij, proszę, nie zwlócz ani chwilki,
Bo pocóż zwlekać, kiedy szczęście blisko?
No więc? —
Faust: — Zaczekaj... popatrz czy to wilki
Tam wyją w stadzie? —
Mefisto: —O, nie, to boisko
Dla szkół, tam dzieci bawią się dowoli...
(do siebie) Przeklęty gdera!.. chyba że do gęby
Siłą mu wleję... no, czy lepszej doli
Nie pragniesz? —
Faust: — Dobrze, lecz co za poręby
Tam gdzie te pieńki? —
Mefisto: — Jakiż pomysł dziki!
Zwać to pieńkami przyszedł ci do głowy.
Doktorze, przecież to są Łagiewniki,
Gdzie założyłem ogród narodowy!
Wypij, lub wszystko stracisz z własnej winy
Bo gdy mnie znudzisz, rzucę cię i basta! —
Faust: — O nieba! Widzę tam jakieś ruiny!.. —
Mefisto: — Bredzisz! To przecież rozbudowa miasta
Kiedy wypijesz aż dna w pucharze,
Wszystko, co widzisz, wnet otrzymasz w darze!—

Wacław Drozdowski.

Czerwona wstążeczka za 100 tys. fr.

We Francji handlują orderami Legji Honorowej.

Garibaldi był jednocześnie agentem Mussoliniego i... rządu francuskiego.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Paryż, w listopadzie.

Bardzo wiele hałasu wywołał ostatnio order Legji Honorowej. Zaczęło się od tego, że ktoś zaproponował, ażeby **udekorowano nim wszystkich niemców, którzy posiadali tę odznakę do wybuchu wojny.**

W prasie toczy się poważna polemika na temat czy niemcy zasługują na czerwoną wstążeczkę, czy nie?

Prawdopodobnie nie zasługują.

Do tego wniosku doszły przynajmniej prawie wszystkie pisma.

— Prowadziliśmy wojnę nie z poszczególnemi osobami, lecz z całym państwem niemieckim! Czas już zapomnieć o przeszłości! — twierdzą zwolennicy pojednania.

— A jednak — oponują przeciwnicy — niemcy, którym macie zamiar zwrócić order Legji Honorowej, podpisali swego czasu słynny manifest uczonych i możliwe, że strzelali do francuskich żołnierzy. O tem zapomnieć nie można...

Tymczasem w trakcie toczonej na łamach pism polemiki wyszedł na jaw wielki skandal.

Okazuje się bowiem, że **wstążka Legji Honorowej była przedmiotem zwykłego handlu.** Ludzie sprzedawali ordery— zajęcie bardzo zyskowne, ale niemniej ryzykowne.

W historji trzeciej republiki nie jest to rzecz nowa.

Niegdyś niejaki Wilson (nie mający zresztą nic wspólnego z ś p. prezydentem Stanów Zjednoczonych) tak poważnie rozwinął handel orderami Legji Honorowej, że zmusił swego bliskiego krewnego, zupełnie w tym wypadku nie winnego, do opuszczenia stanowiska prezydenta ministrów...

Obecnie wyszło na jaw, że **najwyższe odznaczenie Francji sprzedawał jeden z urzędników ministerstwa handlu.**

Za 100 tysięcy franków można było kupić od niego czerwoną wstążeczkę. Sprzedawca musiał się jeszcze podzielić otrzymaną sumą ze swymi spólnikami, ale mimo to na każdego przypadało jeszcze sporo gotówki.

Ta brzydka historja przypomniała dziennikarzowi francuskiemu Lamande, że order Legji Honorowej był pomysłem Napoleona i początkowo przeznaczony był wyłącznie dla tych osób, które położyły wydatne usługi dla dobra Francji.

Tempora mutantur...

W roku 1808, wkrótce po wprowadzeniu orderu Legji Honorowej, miał się odbyć kongres erfurcki. Napoleon starał się, aby wypadł on jaknajwspanialej. Do Erfurtu wysłano wszystkie pułki grenadjerów, kawalerję w odświętnych mundurach i ponieważ cesarz wiedział, że Aleksander I czuje słabość do teatru, zaprosił również najlepsze siły Komedji Francuskiej z najznakomitszym Talmą na czele.

— Pewnego razu — opowiada Lemande — Aleksander przyjechał do Napoleona i spotkał u niego wielkiego tragika. Napoleon był wówczas w świetnym humorze i przedstawiając Talmę, rzekł:

— **Oto człowiek, który dziś pozwoli się zamordować dla pańskiej przyjemności.**

— Zamordować?... Dla mojej przyjemności?... Kim jest ów bohater?

— Talma, król Komedji Francuskiej.

Aleksander podał mu rękę i Talma schylił nisko głowę.

— **Nie żenuj się, Talma — mówił dalej Bonaparte — tu są wszyscy swoi... Wszyscy trzej gramy role królów...**

My — w życiu. Ty — w teatrze. Ale masz większe od nas powodzenie. Cóż z tego, że twoja korona jest ze zwykłego papieru — **ale za to przecież o wiele lżejsza!** Wszystko jedno, czy grasz dobrego króla, czy tyrana, Tytusa, czy Nerona — tłum zawsze obdarza cię oklaskami...

— Niestety — smutnie zaznaczył Talma — panuję zaledwie trzy godziny na dobę...

— Niewdzięczny!... — przerwał mu Napoleon — trzy godziny na dobę, ale grasz już rolę króla przez 30 lat!

I cesarz starał się go przekonać, że Talma jest najpopularniejszym i najpotężniejszym człowiekiem w państwie. Napoleon mówił z wielkim entuzjazmem a Aleksander z uśmiechem na twarzy kiwał głową na znak zgody.

W duszy Talmy rodziła się powoli nadzieja... Wreszcie zaryzykował:

— Wasza Cesarska Mość!... Jeśli to prawda, że jestem pierwszym aktorem Francji, że karjera moja godna jest zazdrości, czy Wasza Cesarska Mość zgodzi się dać mi order Legji Honorowej?

Nastała cisza. Napoleon milcząc zamyślił się głęboko. Następnie zachmurzył czoło i w oczach błysnął mu ogień, który wprowadzał drżenie marszałków poczem odrzekł:

— **Nie, Talma!... Bądź zdrów!**

Talma skłonił się nisko i wyszedł z pałacu.

Napoleon sądził, że pierwszy aktor Francji nie zasługuje jeszcze na tak wielki zaszczyt. **W kilka dni potem posłał order Legji Honorowej pierwszemu poecie świata — niemcowi Goethemu.**

Jak to dobrze, że Goethe nie żyje w naszych czasach...

Zabranoby mu order...

Talma nie otrzymał czerwonej wstążeczki...

A przed kilku tygodniami artystka Komedji Francuskiej Zuzanna Depre odmówiła przyjęcia najwyższego odznaczenia Francji.

Od czasu gdy za czerwoną wstążeczkę płacą po 100 tys. franków — wartość jej spadła do zera...

***

Bardzo ciekawą wiadomość przeczytałem ostatnio w pewnem piśmie paryskiem.

Pierwsza linja kolejowa we Francji była przeprowadzona w roku 1830-ym! Linja ta ciągnęła się od Paryża do Saint Germain.

Pisma z epoki ówczesnej z wielkiem wzruszeniem podawały tę wiadomość o nowym wynalazku, podkreślając sensacyjny fakt, że lokomotywa Stefensona przejeżdżała całą przestrzeń — około 45 kilometrów — w ciągu 40 minut.

To był rekord w roku 1830-ym!

A czy wiecie ile czasu trzeba zużyć w roku 1926-ym, by przebyć tę samą odległość z Paryża do Saint-Germain?

Godzinę i dziesięć minut, czyli o 30 minut więcej niż przed stu blisko laty?...

Pociąg obecny jedzie o wiele wolniej niż lokomotywa Stefensona.

Postęp!...

***

Ciągle mówi się jeszcze o Garibaldim.

„D' Artagnan“ podaje sensacyjną wiadomość:

— Garibaldi był na usługach Mussoliniego i jednocześnie **otrzymywał pieniądze od francuskiej tajnej policji.**

W nocy z dnia 11 na 12 listopada Garibaldi miał być wysłany z Francji, ale pod jednym warunkiem: **żądano od niego zwrotu jakiegoś oficjalnego czy półoficjalnego listu, który otrzymał w październiku 1924-go roku.**

Listu tego nie znaleziono w jego mieszkaniu w czasie skrupulatnej rewizji.

Sante i Peppino Garibaldi w związku z tem dopuszczeni zostali do więzienia, gdzie siedział Ricioti i pertraktowali z nim 7 godzin. Bracia starali się go namówić, ażeby zakończył ów cały skandal, oddał ukrywany list i uciekł zagranicę. Nie zdołali go jednakże przekonać i Ricioti pozostał w więzieniu.

Trudno zupełnie pewnie określić, ile w tem wszystkiem jest prawdy. Zresztą od awanturnika, który sprzedał emigrantów Mussoliniemu można się spodziewać również tego, że **sprzedawał Mussoliniego policji francuskiej.**

Wszystko w takich wypadkach zależy od honorarjum, a zapłata w sprawach politycznych jest zazwyczaj bardzo wysoka. A.

Co to jest małżeństwo sowieckie?

Stosunek 2 osób, choćażby trwał tylko jedną dobę, jest małżeństwem.

W związku z obradami III sesji centralnego komitetu wykonawczego nad projektem nowego kodeksu o małżeństwie i rodzinie, pisma sowieckie poświęcają wiele miejsca istocie t. zw. małżeństwa sowieckiego.

Cóż jest to małżeństwo sowieckie i czym różni się ono od zwyczajnego związku przypadkowego?

Projekt ustawy o małżeństwie i rodzinie wychodzi z tego założenia, że **faktyczne współżycie stwarza dla dzieci i małżonków te same prawa, co i małżeństwo rejestrowane.**

Podobne ujęcie istoty małżeństwa sowieckiego napotkało jednak na ostry sprzeciw ze strony licznych delegatów na III sesji „Czerwonego parlamentu“. Nie tylko bezpartyjni, lecz i cały szereg organizowanych komunistów wystąpił z całą stanowczością przeciwko podobnemu ujmowaniu kwestji.

Jeden z wybitniejszych członków stronnictwa komunistycznego i gorący zwolennik Stalina, Łarin, poddał ostrej krytyce przepisy nowego kodeksu co do **„dostatecznych dowodów istnienia małżeństwa“.**

Nowy kodeks przewiduje fakty: **współżycie dwu osób rozmaitej płci w jednym mieszkaniu, prowadzenie wspólnego gospodarstwa i informowanie osób trzecich o istnieniu małżeństwa.**

Mężczyzna wynajmuje pokój w hotelu, — mówi Łarin, — zaprasza kobietę, — i **współżycie jest gotowe.** Dalej mężczyzna zamiawia kolacje, — gotowe jest więc i **wspólne gospodarstwo;** będąc człowiekiem dyskretnym, mężczyzna podczas kolacji zwraca się do kelnera ze słowami:“ Proszę przynieść mojej żonie kieliszek koniaku, — a w ten sposób **osoba trzecia została poinformowana o istnieniu małżeństwa** między obcemi zgoła ludźmi.

Jeszcze dobitniej wystąpił przeciwko nowemu projektowi znany komunista Solc.

Powinniśmy jaknajenergiczniej zwalczać „nieporządne małżeństwo“. Położenie kobiety jest obecnie daleko gorsze, niż przed rewolucją. **Burzymy wszystko co stare, a nowego nie tworzymy.** Ciągle mówi się u nas o nowym ustroju społecznym, ale w rzeczywistości nic podobnego nie mamy. Państwo powinno żądać od każdego obywatela obowiązkowej rejestracji małżeństwa“.

Delegat Kaukazu Samurskij nazywa małżeństwo nierejestrowane „kulturą demoralizacji“, podkreślając jednocześnie, że nowy projekt kodeksu rodzinnego **dopuszcza właściwie bigamję,** zwalczaną tak namiętnie przez władzę sowiecką wśród mahometan.

Odpowiadając na zarzuty Solca i Samurskiego, wystąpił w obronie projektu rządowego komunista Krylenko.

Kiedy prelegent dowodził, że t. zw. małżeństwo faktyczne ma swą rację bytu, Solc zawołał z miejsca:

A więc związek, zawarty na 24 godziny też jest małżeństwem?

Na pytanie to Krylenko wprost nie odpowiedział, oświadczając jedynie, że **„każdy związek winien pociągać za sobą materjalne i prawne konsekwencje“.**

Nad wyraz charakterystyczne były deklaracje przedstawicieli włościaństwa w sprawie nowego projektu o małżeństwie. Jeden z mówców podkreślił, iż panująca obecnie w Rosji wolność małżeństwa i rozwodu stwarza istną panikę na wsi rosyjskiej.

Jak wiadomo, „czerwony parlament“ przyjął projekt Krylenki, jednocześnie jednak postanowił nową ustawę przekazać specjalnej komisji, składającej się zarówno ze zwolenników, jak i z przeciwników projektu, celem dokonania w niej pewnych zmian.

To i owo z całego świata.

Gniew Wilhelma.

Bezsilny gniew zdetronizowanego Jowisza niemieckiego opisuje w humorystyczny sposób „Leipziger Neueste Nachrichten“.

Przed paru dniami przybył do Doorn na zaproszenie ex-kaizera szambelan Oldenburg-Januschau wraz z kilku innymi dawnymi dygnitarzami dworu. Przed śniadaniem wszczął Wilhelm ze swoimi gośćmi rozmowę na aktualne tematy polityczne; szambelan Oldenburg wyraził pogląd że patrjoci niemieccy poczuwają się do wdzięczności względem Hindenburga, który, nie bacząc na swój podeszły wiek, zgodził się przyjąć stanowisko prezydenta Rzeszy.

B. cesarz, uważając to za osobistą zniewagę, zapałał srogim gniewem i, wykrzyknąwszy „Wszyscy wy jesteście zdrajcami“, wyszedł pośpiesznie z salonu. W kilka minut później oświadczył kamerdyner gościom, że śniadanie zostało przez Wilhelma odwołane, i że rozkazano im najmiłościwiej wracać na głodno do domu.

Uzbrojona republika.

Generalny sekretarz niemieckiej ligi pokoju wydał ostatnio broszurę p.t. „Uzbrojona republika“: **autor ogłasza nader interesujące dane cyfrowe, dotyczące regularnych i nieregularnych wojskowych sił niemieckich.**

Składają się one z następujących informacji: Reichswehra — 1000 oficerów i 100 tysięcy szeregowców; Stahlhelm — 70.000 oficerów i 800 tys szeregowców; Oberland-Verband 8.000 oficerów i 169 tys. żołnierzy; Jungdeutschland-Verband 2980 oficerów i 152.070 żołn.; pozostałe różnorodne organizacje patrjotyczne liczą ogółem 18.000 oficerów i 974.880 żołnierzy.

Razem więc niemiecka siła zbrojna przedstawia się tak: 103.050 oficerów i 2.195.950 żołnierzy, nie wkluczając Reichsbanneru (około 3 miljonów członków) oraz komunistycznych kadrów (około 60-iu tysięcy ludzi).

Militaryzm niemiecki kwitnie!

Też zabawa.

Zdobycie championatu piłki nożnej zawiodło 33-tu studentów uczęszczających na uniwersytet w Filadelfji, do więzienia. Odniesione zwycięstwo uczcili oni w sposób sprzeczny z obowiązującą w Stanach Zjednoczonych abstynencją alkoholową, co wprowadziło ich w tak „dobry humor“ że wtargnąwszy całą bandą na stację kolei podziemnej, zawładnęli pociągiem.

Dzięki treningowi sportowemu udało im się z łatwością wypędzić kontrolerów, maszynistę, konduktorów — całą obsługę kolejową, poczem poprowadzili oni pociąg w szalonem tempie, nie bacząc na protesty przerażonej publiczności. Dopiero na jednej z oddalonych stacji nadbiegła na ratunek policja i zdołała zwalczyć opór pijanej studenterji i uchronić pociąg od strasznej katastrofy

Szczególny upór.

Obywatel Kopenhagi, pan Ventegodt, postanowił odbyć podróż naokoło świata w prostej małej łodzi, której załoga składała się z niego i jego żony. Już jednak w zatoce Santanderu opuściła pani Ventegodt, wyczerpana burzliwą przeprawą swojego męża i wróciła do Danji pociągiem.

Towarzyszyć odważnemu marynarzowi postanowił wówczas 18-o letni znajomy z Kopenhagi, pan Hansen, łódź jednak obaliły wkrótce po wypłynięciu podłoży fale morza Biskajskiego. W przeciągu wielu godzin pracowali nad swojem ocaleniem obaj wolni glob-trotterzy, płynąc ku oddalonemu wybrzeżu.

Hansen zginął rozbity o skały, pan Ventegodt, zaś dostał się szczęśliwie na ląd stały, by po kilku dniach odpoczynku udać się w dalszą drogę na nowej, lecz równie małej łodzi.

Są ludzie zdrowi, chorzy nieuleczalnie.

Rafael za 3 ruble.

W składach muzeum historycznego w Moskwie od dłuższego czasu stały skrzynie z obrazami, umieszczonymi tam prowizorycznie podczas zamętu rewolucji. Zawartość skrzyń nigdy nie była zainwentaryzowana.

Nareszcie przed dwoma laty dyrektor muzeum kazał odbić paki i poddał je widać bardzo powierzchownym oględzinom, skoro w raporcie do głównego zarządu muzeów nadmienił, że zawierają one „bezwartościowe rupiecie“. Ponieważ skrzynie były mu potrzebne na inny użytek, zarządzono sprzedaż „rupieci“.

Oryginały Rafaela sprzedawano w cenie od 3 do 30 rubli; dzieła pierwszorzędnych mistrzów rosyjskich można było nabyć za 5 kopiejek. Stwierdzono fakt że dyrektor przed rozprzedażą wezwał ogromną komisję, złożoną z wybitnych ekspertów, artystów malarzy, antykwarjuszy i t. p., która oceniła zbiory

Nie wolno tańczyć charlestona!

Takie rozporządzenie wydały władze bogobojnego miasta Frydrychsbergu.

Dziewiętnastu „gwałcicieli“ płaci alimenty za jedno dziecko.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Kopenhaga, w grudniu.

To było w czasie wojny.

Pewien zręczny przedsiębiorca p. Filipsen, obecnie spoczywający już w grobie, po wybudowaniu w Piotrogrodzie kilku kolosalnych gmachów kinematograficznych, przeniósł się następnie do Kopenhagi, gdzie szybko się zaaklimatyzował i zbudował olbrzymi kino-teatr z przylegającą doń restauracją i ogromną salą dancingową.

Na wykonanie gmachu zebrano kilka miljonów i ponieważ interes był bardzo zyskowny znaleźli się tacy, którzy odkupili całe przedsiębiorstwo.

Niespożyta energja przedsiębiorcy teatralnego zmusiła kupujących do zaprotokułowania w kontrakcie, że **p. Filipsen więcej teatrów w Kopenhadze nie wybuduje.**

P. Filipsen zarobił na tej transakcji kilka miljonów koron i podpisał kontrakt, lecz **w kilka miesięcy potem w pobliżu sprzedanego gmachu począł budować nowe „kino-miasto“.**

Oczywiście że sprawa znalazła się na wokandzie sądu i p. Filipsen proces ten wygrał, **dowiódł mianowicie, że nowe swe kino buduje nie w Kopenhadze lecz w Frydryksbergu.**

Koncept polega na tem, że Kopenhaga w rzeczywistości składa się z dwóch oddzielnych miast, złączonych terytorjalnie, lecz prawnie zupełnie odseparowanych i posiadających różne władze miejskie.

Frydrychsberg leży w samem sercu stolicy — lecz mimo to zachował swą odrębną „jaźń“.

Podatki miejskie są tam nawet mniejsze niż w Kopenhadze i co więcej — **policja w obu miastach jest inaczej umundurowana!**

I bliźniak Kopenhagi, Frydrychsberg, pozostałby na zawsze w cieniu przez nikogo nie zauważony gdyby ojcowie tego odseparowanego miasta nie postarali się o zrobienie mu reklamy.

I zrobili!

Przed kilku dniami wywieszono na murach miasta obwieszczenie, **zabraniające tańczenia charlestona w Frydrychsbergu!**

Możecie jak długo wam się podoba „foxtrocić“ przeginać się w upajającem „tango“, trząść się w warjackiem „shimmy“ lecz **charlestona tańczyć nie wolno pod surową odpowiedzialnością.**

Motyw: nieprzyzwoitość tańca, przynajmniej w tej formie, w jakiej przedstawiają go obecnie.

Okazuje się, że w kodeksie praw administracyjnych istnieje paragraf, zabraniający produkowania nieprzyzwoitych tańców — i policja skorzystała z przysługującego jej prawa.

Protesty na nic się nie zdadzą i tancerzom nie pozostaje nic innego, jak tańczyć nieprzyzwoicie inne, dozwolone kompozycje: dzięki Bogu i foxtrott i „blues“ otwierają pod tym względem bardzo szerokie pole do działania.

Kopenhaga nie poszła za przykładem swego bliźniaczego brata i z tego powodu powstają bardzo oryginalne obrazki: po jednej stronie ulicy młodzież i starzy wywijają charlestonowe koziołki, po drugiej stronie zaś — czynić tego nie wolno!

Nad wypełnieniem rozporządzenia czuwają sami restauratorzy, gdyby się bowiem okazało że w ich zakładach tańczą charlestona (w Danji we wszystkich restauracjach są dancingi) w takim razie **policja ma prawo restauracje zamknąć.**

Czy inne miasta pójdą za przykładem Frydrychsbergu — trudno odgadnąć, lecz nie należy wątpić, że pewne postanowienia tego oryginalnego miasta będą miały charakter epidemiczny.

Przed kilku dniami w sądzie w Frydrychsbergu odbyła się następująca sprawa o alimenty (w Danji pod względem alimentów istnieje niemniej surowe prawo niż w Rosji).

Do sądu przybyła młoda, 18-letnia panienka i oświadczyła, że jest w stanie „odmiennym“. Jako ojca wskazała jakiegoś kupca. Zawezwano go natychmiast do sądu. Przyznał się do winy.

Trudno — trzeba płacić! Suma nie była wielka, wszystkiego około 30-tu koron miesięcznie (ale w ciągu 16-tu lat!).

Ponieważ jednak kupiec duński nie rwał się zbytnio do żeniaczki i prócz tego miał jeszcze pięć podobnych obowiązków, postanowił więc znaleźć sobie wspólników do tego interesu.

Znalazł wkrótce dwóch jegomościów których sprowadził do sądu i oto zamiast jednego **powstało odrazu trzech ojców, kótrzy musieli wziąć na siebie obowiązek płacenia alimentów.**

Lecz „wspólnicy“ również nie dali się oszukać i znaleźli innych pomocników, wskutek czego po tygodniu „dziewica“ musiała przyznać że z **19-tu przedstawionych jej mężczyzn każdy mógł być ojcem przyszłego dzieciecia.**

19 ojców jednego dziecka x to bądź-co-bądź swego rodzaju rekord i jeżeli wziąć pod uwagę, że sympatyczna dziewica „najukochańsza córusia mamusi i tatusia, studjująca muzykę i języki“ zdołała w ciągu pięciu dni podzielić łoże mał

19 ojców jednego dziecka—to bądź by tylko z tego względu należałoby jej wręczyć złoty medal.

Sąd skazał każdego z nich na 1 koronę 50 er miesięcznych kosztów, — lecz los chciał, że **„dziewica“ urodziła dwojaczki.** Ojcowie musieli płacić wobec tego podwójnie — lecz ponieważ nikt z nich nie chciał się zgodzić na 3 korony miesięcznie, sprawę skierowano do sądu apelacyjnego.

Oto przykład stosunków, panujących w północno-zachodniej części stolicy duńskiej, gdzie obecnie zabroniono tańczyć charlestona.

M. N.



W Szwajcarji odkryto w kantonie Uri nieznaną grotę fantastyczną

Romans generała Corrigan.

Droga od kucharczyka do „króla nafty“.

Pomimo iż gazety całego świata donoszą codziennie o setkach ludzi, oszukanych przez sprytnych „niebieskich ptaków“, nie służy to widać ludziom za ostrzeżenie, gdyż codziennie znajdują się coraz to nowe i nowe ofiary, i to rekrutujące się często z pośród mądrych i ostrożnych ludzi...

Ostatnio właśnie Bruksella została znowu poruszona tego rodzaju skandalem. Policja brukselska aresztowała „generała“ Corrigana i jego żonę, gdyż okazało się, że podszyli się oni pod cudze nazwisko a w rzeczywistości nazywali się Kettering Cassidy. „Pani generałowa“ jest angielka nazywa się Constance Dunkley, jest bardzo niskiego pochodzenia, i od lat była kochanką rzekomego Carrigana, którego znała tylko pod tem nazwiskiem.

„Generał“ jednak, miał prócz tego od roku 1915 drugą jeszcze żonę, którą poślubił pod prawdziwem swem nazwiskiem i miał nawet z nią dziecko. Mieszczańskie szczęście sprzykrzyło mu się jednak dość szybko i zniknął. Najpierw podróżował na okręcie, zajmując tam odpowiedzialne stanowisko pomocnika kucharza, potem był długi czas robotnikiem w fabryce amunicji w Londynie: po zawarciu pokoju zajmował się sprzedażą samochodów. Ale wkrótce miał dość uczciwego życia.

I oto w r. 1925 zjawia się w Londynie, nieznany nikomu generał Corrigan, właściciel terenów naftowych w Meksyku. Udało mu się nawiązać stosunki z finansistami angielskimi, a nawet wydostać od jednego z nich sumę 20 tysięcy funtów.

Generał awansował więc na „króla nafty“ i jako nieustraszony gracz zaczął budzić podziw otoczenia. Podczas sezonu w Ostendzie mówiono bez przerwy o śmiałym i szczęśliwym graczu. Na wiosnę 1926 r. zakupił własną stajnię wyścigową, która składała się z 25 wspaniałych okazów, biegających pod imieniem żony jego „Królowej“. Wkrótce cieszył się już ogromnem uznaniem w najlepszem towarzystwie i wszystko szło jaknajlepiej, dopóki...

Dopóki pewnego brzydkiego dnia policja belgijska nie dowiedziała się o olbrzymich długach „króla nafty“ i zainteresowała się jego osobą. Zainteresowanie to doprowadziło do nieoczekiwanych rezultatów: zaczęto bowiem odkrywać jedno nadużycie za drugiem aż wreszcie „generał“ sam przyznał się do wszystkiego i do prawdziwego swego nazwiska.

Opowiedział on dzieje swego życia oświadczył, że nie żałuje niczego i że bardzo tak dobrze tym, którzy dali się oszukać. Nie uważa on się za winnego, gdyż powiada, że na ofiary wybierał jedynie ludzi tak bogatych, u których sumy te nie grają roli.

Godna pożałowania jest doprawdy „generałowa“, która rzeczywiście kochała oszusta, nie znała jego przeszłości, ani prawdziwego nazwiska i szczęśliwa była, że z londyńskiej ubogiej dziewczyny została kochanką miljardera. Policja belgijska ograniczy się w stosunku do niej jedynie do usunięcia jej z granic Belgji.

Wiele dam z dobrego towarzystwa belgijskiego zaskoczył poważnie fakt zaaresztowania „generała“ i są one bardzo niespokojne, czy aby będzie dość dyskretny. Ten zdetronizowany król nafty cieszył się bowiem wielkim u tych dam powodzeniem.

Inne czasy - inne pieśni...

Paryż, w listopadzie 1926 r.

Osiem lat już upłynęło od zakończenia wielkiej wojny, sporo wawrzynów spoczęło pod arkadami Łuku Triumfalnego.

Obecnie nadszedł czas wspomnień. Małe, nigdzie niezanotowane zdarzenia codziennego życia z okresu wojennego stają przed oczyma jak żywe.

Na bulwarach paryskich tłum demonstrantów ściga głuchoniemego, podejrzewając w nim szpiega. Ewa Lavalliere ratuje go z opałów: śpiewa Marsyljankę i obejmuje za szyję dziwaka Bogu ducha winnego.

Aresztowanie d'Annunzia. Wzbudził podejrzenie notując coś podczas spaceru na Pont Neuf.

W restauracji „Maxima“, do której schodzili się wówczas rozmaici ministrowie, zapalczywy i ostry człowieczek, nazwiskiem Trockij, zaczepiał każdego z nich: „Robicie same głupstwa“.

Aż wreszcie pewnego dnia jakiś zniecierpliwiony dygnitarz zagroził mu: „Jeżeli pan nie przestaniesz „szeptać“ postaramy się pana przymknąć“.

* * *

W Bordeaux. Rząd wyjechał z Paryża.

W Bordeux słońce, spokój, powietrze przesiąknięte zapachem fiołków, rojne restauracje i uśmiechnięte kobiety. Na tarasie „Cafe de Bordeaux“ — giełda.

Od jednego stolika do drugiego krążą oferty, zapytania... Słychać przeważnie kobiece głosiki.

— Masz kwas pikrynowy?

— Nie, ale mam dwa miljony guzików. Brak ich teraz. Może chcesz?

— Ah! Gdybyś miała dwa miljony szelek! Mam zamówienie z intendentury.

Siedzący obok podchwytują w lot oferty.

Rozpoczyna się gorączkowe poszukiwanie dwóch miljonów szelek. W Bordeaux jest ich zaledwie kilkaset. Po skrzętnych poszukiwaniach dotarto aż do Tuluzy: parę tysięcy szelek!

Aż tu klapa! Intendentura nie zamawiała szelek!

I 6 tysięcy szelek leży na składzie w Bordeaux. Nie można ich wpakować nawet amerykanom, bo ci noszą paski.

W Paryżu herbatki i „tango“ zaczynają odżywać. Wojskowych bawiących w Paryżu na urlopie zdumiewa widok elegancko ubranych kobiet zapełniających kawiarnie; orkiestry grają „tango“, którego jeszcze nikt nie ośmiela się tańczyć publicznie. Zjawiają się pierwsi nuworysze.

Suknie coraz krótsze, jedwabnych pończoszek coraz więcej. W nocnych spelunkach zbierają się po dawnemu birbanci i opowiadają sobie przedwojenne anegdotki.

Kogo na to stać, jedzie do San Sebastian, do Deauville. W San Sebastian siedzą niemcy obok anglików i francuzów, a to samo pudełko cygar przechodzi od niemieckiego konsula do angielskiego.

W Deauville rojno i gwarno. Pełno uroczych paryżanek i paryżan o dziwacznych i wybitnie cudzoziemskich nazwiskach: Aga Kalin, Van de Stegen itp. Jest i żona maharadży z Kapurthala, która odbywa swoje spacery na słoniu, specjalnie przywiezionym z Indji na statku wojennym.

Nizza ożywia się również. Jazzband wkracza na arenę.

Pojawiają się pierwsze fryzury a la garconne.

* * *

Wreszcie... zwycięstwo i zawieszenie broni!

A teraz dziewiąty rok pokoju.

Wedle słów mojej znajomej z trafiki na Rochechoart, zaczynają się na dobre ciężkie czasy...

* * *

Tak. Czas płynie... płynie szybko i niepohamowanie.

Kto dzisiaj w Paryżu pamięta jeszcze o tem wszystkiem... Inne czasy — inne pieśni. Dziś dopieka nam drożyzna, niepokoi... wzrost kursu franka i... spadek funta, niecierpliwi nas wieczna piosenka o długach wojennych.

Chcielibyśmy się bawić, jak ongi, ale to za droga zabawa.

M. S.

Wartość człowieka.

Przeciętna wartość człowieka nie przekracza skromnej sumy... 9-u złotych!

W ten sposób upokorzył dumę ludzką profesor Peerl uniwersytetu w Kannion, stanu Texas.

Ocenę swoją oparł ten uczony taksator na następujących przesłankach.

Organizm normalnego mężczyzny, ważącego 75 klg. zawiera: 1) Tłuszczu w ilości dostatecznej dla sporządzenia 2-ch świec, 2) Wody, wystarczającej do wyprania 2-ch prześcieradeł, 3) Żelaza na tyle, by sfabrykować gwóźdź wielkości małego palca, 4) Wapna, którem można wybielić zwykły kurnik, 5) Siarki na wytępienie pcheł, zamieszkujących dużego nawet psa, 6) Cukru, podawanego do rannej herbaty.

Profesor Peerl, dokonawszy tych wyliczeń, udał się do najbliższego sklepu, by poinformować się o cenach na powyższe produkty. Rachunek przedstawiał się bardzo skromnie — 98 centów amerykańskich.

Czy śmierć jest bolesna?

Ludzie, kończący życie nagle, nie doznają żadnych cierpień

Najdłużej opiera się śmierci zmysł słuchu.

Znany i ceniony w Ameryce lekarz i profesor uniwersytetu, Artur Macdonald, zamieścił do kolegów wezwanie w dziennikach, by obserwowali bacznie

ostatnie chwile umierających,

t. zn. zjawiska i zmiany biogologiczne towarzyszące śmierci.

Macdonald stwierdza, że studjum to, dotychczas bardzo zaniedbane, może przynieść bardzo cenne dane. To co wiemy o ostatnim momencie umierającego człowieka — jest bardzo mało. Studjowanie agonji uważano pod względem naukowym za zupełnie nieproduktywne.

Wszystko to, co wiemy o akcie śmierci — zawdzięczamy

samobójcom lub na śmierć skazanym

którzy w ostatniej chwili zostali uratowani. Macdonald wspomina o pewnym akrobacie produkującym się w chodzeniu po linie, który przez całe lata zdumiewał gawiedź Nowego Jorku, Chicago i Londynu.

Wieszano go w oczach publiczności wedle wszelkich zasad i reguł tej sztuki. Dzięki odpowiedniemu spreparowaniu gardła i nosa — udawało mu się tysiące razy cało wyjść z tej ryzykownej „sztuki". Jednego razu zaniedbał jednak zwykłych ostrożności — w ostatniej chwili

odciął go z szubienicy jego asystent

Dopiero w kilka godzin udało się przywrócić go do życia.

Oczywiście, że ogółem nie odczuwał żadnych bólów, tylko z samego początku, zanim stracił przytomność doświadczał

małego uścisku w gardle.

„Normalne umieranie — pisze Macdonald — jest procesem trwającym cały szereg lat. Normalnie zaczyna się ono z 40 rokiem życia, czasem nawet znacznie wcześniej. Od tego okresu zaczyna się powolne, stopniowe obumieranie organizmu. Sprężyny wprawiające ludzki mechanizm w ruch — zużywają się.

U ludzi zupełnie normalnych i zupełnie zdrowych (a takich mamy zaledwie 2 lub 3 na 10.000), występują pierwsze objawy tej stopniowej, „prawidłowej" śmierci dopiero

około 60 roku życia,

to znaczy — starość się rozpoczyna.

Normalna śmierć jest lekką i zupełnie bezbolesną, jest to zaśnięcie starego człowieka. Taką śmiercią — twierdzi Macdonald — umiera najwyżej 3 lub 3 ludzi na 50.000. O wiele większa ilość ginie wskutek zewnętrznych „insultacji". Pod wyrazem „insultacja" rozumieć należy nie tylko śmiertelny wypadek, morderstwo, itp., ale również

każdą chorobę wogóle.

Np. choroba nerek, spowodowana zazwyczaj nieodpowiedniem odżywianiem się — ma dla żywego organizmu to samo znaczenie, jest tą, samą „insulacją", jak wypadek z autem, który za sobą śmierć pociąga. Że w pierwszym razie śmierć trwać może całe lata, w drugim momentalnie następuje — to nie odgrywa żadnej roli.

Śmierć nagła jest prawie zawsze bezbolesna. Ludzie umierający na udar sercowy lub kończący życie nagle pod kołami samochodu wskutek zgniecenia czaszki —

nie doświadczają żadnych bólów.

Nerwy potrzebują pewnego czasu, by uczucie bólu w dotyczącym organie przeprowadzić do odnośnego zwoju mózgowego. Do tego czasu, choćby on wynosił maleńki ułamek sekundy — organizm umiera. Do kategorji bezbolesnych śmierci należy również zamarznięcie.

Macdonald wylicza nawet w jakim porządku następuje stopniowe obumieranie zmysłów przy konaniu. Przedewszystkiem ustają funkcje

zmysłu powonienia, następnie wzroku, dotyku i smaku.

Najdłużej opiera się śmierci zmysł słuchu.

Stąd też pochodzi ów ludowy przesąd — (a może i nie przesąd), by przy nieboszczyku nie mówić głośno i nie zawodzić żalów, gdyż

zmarły wszystko słyszy

i sprawia mu to niewypowiedzianą boleść.

Krępujący zaszczyt.

—::—

Waszyngton, w listopadzie.

Najnieszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem jest chyba John Coolidge. Pech jego polega na tem, że jest on synem prezydenta. Tak, jakkolwiek brzmi to troszkę dziwnie, mimo to na tem polega całe jego nieszczęście. Gdyby chociaż John Coolidge był synem zwykłego prezydenta... Ale ojciec jego jest prezydentem Stanów Zjednoczonych, gdzie nawet najwyżsi dostojnicy skrępowani są całym szeregiem konwencjonalnych form i przepisów.

John Coolidge jest studentem.

Młodzieniec ten nie przejawia specjalnego zamiłowania do nauki, natomiast idąc za przykładem swych kolegów, hołduje kultowi Bachusa, i Terpsychory, bawiąc się po całych nocach w lokalach publicznych.

Zwróciła na to uwagę opinja publiczna.

— Jakto?... Więc taki przykład daje młodzieży amerykańskiej syn prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Ojciec znalazł się w przykrej sytuacji.

Przywołał syna do siebie i odbył z nim dłuższą rozmowę, której szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Przypuszczalnie poglądy syna nie uzgodniły się z zasadami ojca, gdyż skutek rozmowy był taki, że od owego dnia John Coolidge otrzymał stróża-opiekuna... funkcjonarjusza tajnej policji, który śledzi syna prezydenta na każdym kroku, przesyłając codziennie raporty ojcu.

John Coolidge musiał więc zmienić tryb życia. Nie wolno mu wrócić do domu po godzinie 12-ej w nocy. Wszelkie lokale nocne są dla niego zamknięte. Biedak musi również przestrzegać przepisów, obowiązujących na uniwersytecie i uczęszczać na wszystkie wykłady.

Detektyw nie spuszcza go z oka.

Czeka na niego przed uniwersytetem, pilnuje go przed domem, zwraca mu często uwagę, ostrzega i grozi wysłaniem odpowiedniego raportu.

Podczas gdy koledzy syna prezydenta po skończonych wykładach idą do nocnych restauracji na hulankę, John Coolidge, uwięziony przez ojca, zamyka drzwi swego pokoju na klucz i kładzie się do łóżka.

Cóż on może zrobić?...

Jest przecież synem prezydenta...

I to jest właśnie jego największem nieszczęściem...

Buster Keaton o sobie.

„Przyzwyczaiłem się już do mego głupiego wyglądu"

Znany amerykański komik filmowy Buster Keaton, ogłasza w jednem z pism zagranicznych następujący życiorys własny:

„Urodziłem się pewnego dnia w małem ale kwitnącem mieście Pickway w Kansasie. Na drugi dzień zerwał się tajfun i zmiótł z powierzchni Pickway. Od tego czasu nie odbudowano miasta.

Mojem pierwszem wspomnieniem jest deszcz. U nas przeważnie padał deszcz. Zwłaszcza w nocy. Pozatem nie wiele mam do opowiadania o owych czasach, chyba to, że moi rodzice pracowali w variete.

Tuż po wojnie miałem dwie oferty. Jedną do variete z płacą 750 dolarów tygodniowo — dlaczego nie wiem do dziś dnia — a drugą do kina za 40 dolarów tygodniowo. Poszedłem do filmu, gdzie pracowałem razem z Fatty (grubaskiem) Pewnego dnia zaproponował mi Józef Schenck założenie własnego przedsiębiorstwa, na co zgodziłem się, zanim on mógł zmienić swe postanowienie.

By wzmocnić swe stosunki z szefem i zabezpieczyć się przeciwko złamaniu kontraktu z [illegible] strony, ożeniłem się pewnego pięknego dnia z jego szwagierką Natalją Talmadge i jeżeli tylko ona nie porzuci mnie, będziemy do końca życia szczęśliwą parą.

Ludzie pytają mnie często, dlaczego nie zadaję sobie trudu, by w swoich filmach wyglądać nieco inteligentniej. Ale na to nic nie poradzę. Moja twarz — to podarunek z dnia urodzin od mamy i papy. Pozatem zostałem tak wychowany. Przyzwyczaiłem się już do mego głupiego wyglądu i — szczerze mówiąc — nie sprawia mi to żadnych trudności".

TRENTON CALWIN.

Powrót.

—:—

Andrew Courtland skłonił się nisko.

— Sądzę, że sprawę załatwiłem pomyślnie...

Howard Sanders, generalny dyrektor podniósł się szybko i wyciągnął ku niemu rękę.

— Dziękujemy panu, Mr. Courtland. Wyratował pan nas z ciężkiej opresji. Teraz jest już wszystko w porządku. Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko przeprosić pana za przerwanie urlopu w czasie miodowych miesięcy. Ale pod tym względem przypomina mi pan swego ojca. Obowiązek — przedewszystkiem. Nie mogłem się sam zdecydować. Jeden fałszywy krok wyrzuciłby na ulicę czterystu robotników. Załatwiliśmy wspólnie tę sprawę nader pomyślnie i teraz może pan spokojnie....

Courtland przerwał mu ruchem ręki

— Dobrze, panie Sanders... Dziękuję panu za słowa uznania... Za trzy tygodnie wracam z urlopu...

Za drzwiami spojrzał na zegarek. Dwadzieścia do piątej. Jeżeli się pospieszy zdąży jeszcze na pociąg. W przeciwnym razie musiałby czekać jeszcze do jutra. Krew zatętniła mu mocniej w żyłach.

Zbiegł szybko po schodach, wpadł do taksówki i zdążył jeszcze na pociąg w minutę przed odjazdem.

Siedział sam w przedziale pierwszej klasy. Był z siebie zadowolony. Poraz pierwszy usłyszał z ust swego szefa słowa uznania. Gdyby Beatrycze nie namawiała go, nie wyjechałby wcale. W połowie urlopu, w czasie miodowych miesięcy, które spędzał na wsi z najukochańszą istotą na świecie — nagle przyszedł brutalny telegram Sanders'a:

— „Przybyć natychmiast do Londynu. Koniecznie".

Dopiero teraz przyszło mu na myśl jak łatwo obowiązek zwyciężył miłość. A jednak dobrze uczynił, wszystko dzięki swej ukochanej żonie, która namawiała go do tego raptownego wyjazdu...

I cieszył się znowu radością młodego małżonka, który wkrótce znowu utuli w swych ramionach młodą, kochaną żonę...

Gdy wysiadł z pociągu, cała wieś tonęła w poświacie księżycowej. Początkowo miał zamiar zadzwonić ze stacji do domu, by mu przysłano auto. Potem zastanowił się jednak. Poco dzwonić? Szofer spał już z pewnością. Zanim się ubierze minie pół godziny. Courtland był dobrym piechurem. W ciągu godziny przejdzie drogę. Autem nie zajechałby wcześniej. W dodatku taka piękna noc.

Zatrzymał się przed furtką ogrodu. Tam w księżycowym blasku leżał jego dom. Serce zabiło mu mocniej. Czy Beatrycze spodziewa się, że dziś wróci? Na szerokiej werandzie paliła się jeszcze lampa. I w chwili gdy nacisnął klamkę, by wejść do ogrodu, z werandy rozległ się śpiew...

Słuchał z wielkiem wzruszeniem. Ktoś śpiewał wyraźnie jakąś włoską pieśń o miłości... Drgnął... Po pierwszej zwrotce nastąpiła druga... To śpiewał jakiś mężczyzna...

Courtland cofnął się i zawadził o płot. Jakgdyby ktoś sztyletem wymierzył mu prosto w serce.

Najpierw śpiewała kobieta, a potem słychać było męski głos...

Skoczył do ogrodu i skrył się w cieniu murów. Nie powinni go zobaczyć. Musi ich złapać na gorącym uczynku.

Dlatego namawiała go do wyjazdu, ażeby...

Czuł, że traci przytomność.

Gdy śpiew ucichł, padł na trawę i począł nasłuchiwać.

Pełzał ostrożnie, cichutko... Teraz słyszał wyraźnie każde słowo... Stłumione szepty, zdławione śmiechy... Zazgrzytał zębami. Ręka bezwiednie sięgnęła do tylnej kieszeni obejmując rączkę automatyczngo pistoletu.

Męski głos szepnął czule:

— Darling, cóż znaczyłoby życie bez ciebie?...

Ktoś syknął:

— Psst... Csss... Cicho...

Dźwięczny śmiech... Ktoś zapalił zapałkę. Na mgnienie oka ujrzał w blasku zapalonej zapałki twarz tenora Henryka Verdeaus. Potem widział tylko ognisty koniec papierosa.

Courtland nie mógł już nad sobą zapanować. Gdy mierzył z pistoletu w stronę werandy, ręka drżała mu jak w febrze. Nie trafi... Poco się ukrywać?... Przed kim?... Przed żoną i jej kochankiem?... Nie, niech wiedzą kto im przyniósł śmierć!...

Znowu rozległ się tęskny śpiew...

Courtland postąpił trzy kroki naprzód by przeskoczyć żywopłot. Podniósł nogę — i nagle... Żelazne zęby wpiły się w lewe kolano... Ból był tak wielki, że Courtland, nie wiedząc co czyni, szarpnął się cały i zdarł sobie skórę aż do krwi...

Okropny ból wyrwał go z omdlenia.

Dopiero teraz ogarnął myślą swą sytuację... Zrozumiał — wpadł do potrzasku, zastawionego na wściekłe psy, wędrujące w okolicy... Nie mógł się ruszyć... Najlżejsze poruszenie sprawiało mu okropny ból... Leżąc zupełnie nieruchomo mógł jeszcze wytrzymać...

A księżyc świecił — i tam na werandzie słychać było słodki szept zakochanej pary.

Nagle usłyszał kroki. Schodzili z werandy. Wstrzymał oddech.

— Ach, Henryku!... słyszał nad sobą cichy szept niewiasty, głodnej pieszczot miłosnych. A jak bardzo go całowała wczoraj jeszcze, gdy wyjeżdżał!...

Courtland zapomniał, że leży w pułapce, wyciągnął pistolet i wymierzył w górę. Wszystko mu było jedno kogo trafi. Nacisnął cyngiel...

I stracił przytomność.

— — — — — — —

Usłyszał nad sobą głos żony:

— Boże mój, kiedy lekarz przyjdzie, ta noga przecież krwawi...

Noga bolała go, ale nie jak przedtem Mógł się poruszać, był wolny. Otworzył oczy. Ciągle jeszcze księżyc świecił.

Siedział na leżaku na werandzie. Przy nim stała Beatrycze. A więc w nią nie trafił.

— Andrew, poznajesz mnie?

Po chwili rozległ się cichy głos tenora:

— Nie budźcie go... On jest jeszcze osłabiony...

— Tak, tak... Nie budźcie... — odrzekł jakiś głos kobiecy.

Courtland odwrócił głowę. Przy nim z drugiej strony stała Alicja, siostra Beatryczy.

Otworzył szeroko oczy... Alicja i jego żona były bliźniętami...

— Obudził się... — szepnęła Beatrycze, obejmując go czule. — Zły mężulku dlaczegoś mnie tak przestraszył?...

— Czy trafiłem w kogoś?

— Dzięki Bogu, że nie... Ale o mało nie zabiłeś Alicji... Leżałam już w łóżku nie sądziłam, że dziś przyjedziesz... Alicja z panem Henrykiem byli na werandzie... Dlaczego nie wzywałeś pomocy, tylko odrazu sięgnąłeś po broń?...

— Ja... ja byłem nieprzytomny... Wołałem ale nazbyt cicho... Przypomniało mi się, że mam pistolet... Chciałem zwrócić na siebie uwagę...

— Pamiętaj... Nie wolno mnie straszyć... — odrzekła Beatrycze, całując męża w pobladłe wargi.

Tłum. B. F.

LUSTR. REPUBLIKI
Łódź
5 grudnia 1926

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKI
Łódź
5 grudnia 1926

Siła polityczna banków.

Zdawałoby się, iż sytuacja gospodarcza i finansowa uległa znacznej poprawie. Cisza na rynku walutowym wywołuje to złudzenie. Prawdziwe oblicze naszych stosunków występuje dopiero, gdy studjujemy zamknięcia kasowe skarbu, bilanse Banku polskiego i wykazy przywozu i wywozu. Wówczas spostrzegamy iż nie ma powodów do optymizmu.

Te same refleksje nasuwają się przy analizie bilansu zbiorowego 30-tu największych banków polskich, na dzień 30 września. Zawarte tam cyfry wyrażają stan pożałowania godny. Całe pogotowie kasowo-walutowe wyraża się w śmiesznej sumie 52,3 mil. zł.

Suma wkładów i rachunków czekowych wynosi ogółem 528 mil. Dyskonto łącznie z redyskontem 192,4 mil.

Cyfrom tym nie można się dziwić: są one tylko dokładnym odbiciem stosunków, u nas panujących.

Dla przeciwstawienia, należałoby podać cyfry bilansów wielkich banków angielskich. Dysproporcja byłaby jednak tak ogromna, że raczej należy wziąść za podstawę porównania bankowość niemiecką. Pozatem bliskie sąsiedztwo oraz ścisła jakkolwiek chwilowo przerwana łączność gospodarcza, uzasadniają właśnie to porównanie.

Pogotowie kasowe 6-ciu banków t. j. Deutsche Bank, Disconto-Geselschaft, Dresdner-Bank, Darmstaedter u. Nationbank, Commerz u. Privatbank, Mitteld. Creditbank wynosiło na 31 październi ka 79.900.000 marek gotówką i 69.400000 marek w pozostałościach w bankach biletowych i izbach rozrachunkowych.

W przeciągu dwóch miesięcy wkłady w 6-ciu wielkich berlińskich bankach wzrosły o 415 mil. marek w ciągu roku o 1 miljard, a wynoszą obecnie 5 i pół miljarda marek. Znamienny wzrost wykazują wkłady na t. zw. rachunkach bezprowizyjnych. Tendencję rozwojową wykazuja również wkłady z terminem wypowiedzenia od 7-miu dni do 3 miesięcy.

O zdrowych podstawach bankowości niemieckiej świadczy stosunek dłużników, korzystających z kredytów otwartych do dłużników zabezpieczonych. Gdy w lutym 1925 dłużnicy zabezpieczeni wynosili 111 proc. niezabezpieczonych to obecnie ten stosunek wzrósł do 244 proc.

Stopień płynności 6-ciu berlińskich banków, należących do Stempel-vereinigung wynosił na koniec października 52,5 proc., w porównaniu z 51,7 proc. na koniec czerwca. O obrotach świadczy suma bilansowa, która wyniosła 6.595 miljonów marek.

Oto kilka cyfr, wyrwanych ze zbiorowego bilansu 6-ciu banków niemieckich. Gdy porównamy je z cyframi polskiemi bierze nasz litość. Nie można jednak się dziwić temu.

Rzesz niemiecka przez pewien czas zrezygnowała z polityki prestiżu, przyjmując plan Dawesa. Dzięki niemu nie tylko zapewniono równowagę budżetową, ale położono fundamenty dla nowej potęgi finansowej, a zatem i politycznej.

Dawes stworzył dla Niemiec podstawy, które umożliwiły przyjście do skutku Locarna i Thoiry. Bez rozumnej i chwilowej rezygnacji, z uzasadnionych może ambicji politycznych, odbudowa Niemiec nie byłaby poszła w tak gwałtownem tempie.

Gdy Polska zapoczątkuje również tę politykę bilanse polskich banków przedstawiać się będą trochę inaczej.

L. K.

W notesiku businessmana.

Łódź, 5-go grudnia

AKCJE OSTROWIECKIE w ostatnich dniach trzymają prym w zwyżce: podobno większe zainteresowanie dla tych akcji zgłosił pewien wielki koncern belgijski, zamierzający w drodze zakupów pakietów akcyjnych zdobyć sobie wpływy również i w innych przedsiębiorstwach polskiej metalurgji. Podobno przy tem pełne zapotrzebowanie na Ostrowiec nie zdołało się narazie ujawnić z tego powodu, iż izba skarbowa warszawska ociąga się z zezwoleniem na zakup papierów dla zagranicy. W każdym razie — mimo ogólną depresję — spekulacja przychylnem okiem patrzy na papiery metalurgiczne.

STREJK WYBUCHŁ w kilku rafinerjach, obejmując zakłady w następujących miejscowościach: Libusza, Glinik Marjampolski, Jedlice, Drohobycz i Lwów. Robotnicy rafinerji państwowej do strejku nie przystąpili.

CENY LNU wykazują osłabioną tendencję; w dalszym ciągu trwa wstrzemięźliwość nabywców wobec spadku cen bawełny; producenci przyciśnięci są dużemi płatnościami; ostatnio eksportowano pewne ilości do Czechosłowacji.

SPRAWA ZAKAZU WYWOZU zboża podobno narazie utknęła w t. zw. komitecie trzech (ministrowie Moraczewski, Romocki, Niezabytowski), w łonie którego ujawniły się poważne rozbieżności poglądów.

NARADA HUT POLSKICH odbywająca się w Katowicach prawdopodobnie doprowadzi do prolongaty syndykatu hut żelaznych; akcja jego narazie jest korzystnie oceniana zarówno przez huty jak hurtowników; sprawa stanowiska, jakie zajmą delegaci polscy na konferencji między narodowego syndykatu w Paryżu nie jest dotąd zdecydowana.

KOMUNIKACJA HANDLOWA: Polska-Lewant unormowana została na specjalnej konferencji w Warszawie; ustalono m. in., iż odprawa towarów dokonywać się będzie za bezpośredniemi dokumentami przewozowemi, zawierającemi wszystkie dane niezbędne dla listu przewozowego i konosament.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO ogłosił bilans na 31 października 1926 r. Suma bilansowa 774.1 milj.

Z ważniejszych pozycji stanu biernego notujemy: lokaty skarbowe 260 milj., wkłady 168 milj.: korespondenci — 36.8 milj.

Z aktywnych pozycji wypada zaznaczyć: kasa i waluty 12.4 milj., papiery wartościowe 83.6 milj.; dyskont 63.3 milj. (redyskont 12.8 milj.), pożyczki terminowe — 33.3 milj., rachunki bieżące 220.1 milj., korespondenci 43.4 milj. pożyczki długoterminowe 72 milj.

Listów zastawnych i obligacji emitowano na 167.5 milj. Procenty i prowizje 15.7 milj. koszty handlowe 6.5 milj. (zwolnienie od podatków!).

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8,98

CZEKI.

Belgja 125,50
Londyn 43,69
Nowy York 9,—
Paryż 35,90
Praga 26,72
Szwajcarja 174,05
Wiedeń 127,25
Włochy 39,35

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 78,50 — 79,25
Pożyczka kolejowa 87,—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 48,— 48,25, 8 proc. 96,75
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 35,— — 35,35 — 34,90
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 37,25
5 proc obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 40,50 — 40,75

AKCJE.

Bank Dyskontowy 9,85
Bank Handlowy 3,— — 3,10
Polski Bank 81,50 — 81,— — 81,25
Bank Zachodni 1,40
Bank Przem. Warsz. 0,13
Bank Przem. Lwów 0,12
Cerata 1,—
Kijewski 0,18
Puls 4,10
Brown Boveri 1,50
Siła i Światło 23,—
Czersk 0,30
Cukier 3,05 — 3,35 — 3,15
Wysoka 3,—
Węgiel 1,69 — 68,—
Cegielski 13,50
Lilpop 15,65 — 15,60
Modrzejów 3,90
Ostrowieckie 8,— — 7,75 — 7,90
Rudzki 1,12
Starachowice 2,18 — 2,16 — 2,18
Żyrardów 11,— — 11,05 — 11,—
Borkowski 1,33 — 1,27 — 1,30
Haberbusch 65,— — 64,50
Żegluga 0,13 — 0,14

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 4 grudnia

Nowy York 4,84 29/32 — 4,85
Holandja 12,13 1/8
Francja 122,75
Belgja 34,87 i pół
Włochy 11,37
Niemcy 20,39 3/4
Szwajcarja 25,13 i pół
Hiszpanja 31,86
Portugalja 2,53
Danja 18,21
Szwecja 18,17 1/4
Norwegja 19,02
Helsingfors 192,62
Praga 163,75
Wiedeń 34,40
Warszawa 43,50

Paryż, 4 grudnia

Londyn 122,—
Nowy York 25,15
Belgja 350
Hiszpanja 383 1/4
Włochy 109 i pół
Szwajcarja 485
Danja 670
Holandja 1006
Norwegja 641
Szwecja 671 i pół
Praga 74,50
Niemcy 598

Gdańsk, 4 grudnia

100 marek Rzeszy 122,367 — 122,673 100 złotych 57,05 — 57,20, 100 dolarów amerykańskich 514,10 — 515,90, czek na Londyn 24,98, telegraficzna wypłata na Berlin 122,372 — 122,678, na Warszawę 56,93 — 57,07.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 4 grudnia 1926 roku.

Za 100 złotych:
Londyn 43,50, Zurych 57,50, Berlin 46,385 — 46,865, wypłata na Warszawę 46,58 — 46,82, na Katowice 46,455 — 46,695, Gdańsk 57,05 — 57,20, wypłata na Warszawę 56,93 — 57,07, Wiedeń czeki 78,40 — 78,90, banknoty 78,60 — 79,60, Praga 374 3/4.

Dolar w Łodzi.

Na prywatnym rynku walutowym w Łodzi wynosił wczoraj kurs dolara w płaceniu 9,00 i pół i w żądaniu 9,01 i pół. Tendencja utrzymana.

Zainteresowanie znikome. Podaż ma terjału przeważyła popyt.

Urzędowy kurs kupna dolarów 8,95 — 8,96.

WŁÓKIENNICTWO.

BAWEŁNA DALEJ ZNIŻKUJE.

Brema, 4 grudnia.
(Tel. wł. „Republiki").

Notowania bremeńskiego związku handlu terminowego bawełną wykazują dalsze osłabienie tendencji. Notowanie styczniowe znów niżej o 10 punktów, mianowicie za 1 lb. middling 13.14—13.18 centów am.; lipiec 13.85—13.89, Loco 13.72.

MIĘDZYNARODOWA KONKURENCJA HANDLU SZMATAMI.

Londyn, 4 grudnia.
(Tel. wł. „Republiki").

Od wczorajszego dnia odbywa się tutaj międzynarodowa konferencja handlu szmatami, przy udziale wszystkich zainteresowanych krajów europejskich i Ameryki. Przedmiotem obrad jest normalizacja handlu szmatami.

Węgiel.

ANGLJA WALCZY O DAWNE RYNKI.

Londyn, 4 grudnia
(Tel. wł. „Republiki").

Zjednoczenie angielskich kopalń zwróciło się do rządu brytyjskiego z prośbą o niezwłoczne całkowite zlikwidowanie wszelkich ograniczeń wywozowych. Kopalnie zaznaczają, iż obecne ograniczenia uniemożliwiają zawieranie długoterminowych kontraktów.

Dowiadujemy się, iż firmy z Cardiff i Newcastle dały polecenie swoim agentów odzyskania za wszelką cenę dawnych rynków węglowych. Agentom zalecono oferować węgiel na pierwsze półrocze 1927 r. po cenach niższych od jakichkolwiek konkurencyjnych. Natomiast zalecono wstrzemięźliwość w przyjmowaniu kontraktów wewnętrznych.

OSŁABIENIE ANGIELSKICH RESTRYKCJI WYWOZOWYCH.

Londyn, 4 grudnia.
(Tel wł. „Republiki").

Polityczny sprawozdawca „Morning Post" dowiaduje się, iż niezwłocznie będą złagodzone restrykcje wywozowe węgla o tyle, iż eksport dozwolony będzie za szczególnemi licencjami z Południowej Walji i Szkocji.

Finanse.

RYNEK PIENIĘŻNY NIESPOKOJNY.

Londyn, 4 grudnia.
(Tel wł. „Republiki").

Na tutejszym rynku pieniężnym wystąpiło najniespodziewaniej zdenerwowanie, mimo definitywnej likwidacji strejku górniczego naskutek nowych komplikacji spowodowanych niepokojem w Chinach oraz wzmocnieniem kursu franka, co łącznie spowodowało osłabienie popytu za wekslami szterligowemi.

PAPIERY ROSYJSKIE DALEJ ZWYŻKUJĄ.

Paryż, 4 grudnia.
(Tel. wł. „Republiki").

Na giełdzie paryskiej w dalszym ciągu poszukiwanie na rosyjskie renty państwowe przedwojenne. Również dawne obligacje kolejowe znajdują chętnych nabywców.

Metale.

CZESKIE HUTY PRZECIW POLSKIM.

Wiedeń, 4 grudnia.
(Tel. wł. „Republiki").

Jednocześnie z polskiemi hutami na konferencję międzynarodowego syndykatu stali zaproszono również delegatów hut czeskich. Huty czeskie zasadniczo są za akcesem do syndykatu jednak pod warunkiem, iż sytuacja hut czeskich nie będzie gorsza od hut polskich (przypuszczalnie w związku z wysoką kwotą kontyngensową, jakiej huty polskie żądają.— Red.).

METALE DALEJ NISKO NOTUJĄ.

(Tel. wł. „Republiki").
Londyn, 4 grudnia.

Do wielu dotychczasowych powodów baissy metalów przyłączyło się zwykłe sezonowe zwężenie podstaw gwarancji z racji ultima rocznego. Ponieważ do początku nowego roku nie można spodziewać się ożywienia przemysłu angielskiego — wzmocnienie się tendencji nie jest prawdopodobne. Spodziewają się dalszej zniżki cen miedzi, ponieważ niskie własne koszta produkcji skłonią przypuszczalnie wytwórców do ustępstw. Ołów i cynk z powodu dużego zaofiarowania z drugiej ręki — także słabo. Nawet cyna, dla której istnieją dobre widoki, ulegając ogólnej tendencji — zniżkuje.

BANK HANDLOWY w ŁODZI Spółka Akcyjna

ma zaszczyt podać do wiadomości, że na zasadzie uchwały Zwyczajnego Zgromadzenia Walnego Akcjonarjuszów z dnia 24 czerwca 1925 roku, zatwierdzonej przez pp. Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, zgodnie z postanowieniem z dnia 12 listopada 1926 r., ogłoszonem w „Monitorze Polskim" z dnia 20 listopada 1926 r. na Nr. 267,

kapitał zakładowy spółki podwyższa się o zł. 350.000.—, czyli do sumy zł. 1.000.000.—, przez wydanie 14.000 sztuk akcyj nowej emisji po zł. 25.— nominalnej wartości każda.

Warunki emisji:

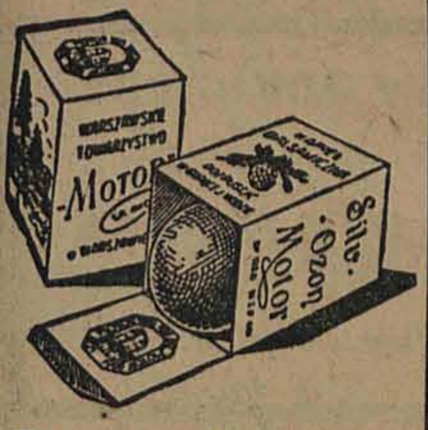
1) Cena nowej akcji oznacza się na Zł. 27.50 za sztukę, z których Zł. 25.— przeznacza się na kapitał zakładowy, resztę zaś, po potrąceniu kosztów z emisją związanych, na kapitał zapasowy.
2) Pierwszeństwo do nabycia 7.200 sztuk akcyj nowej emisji przysługuje właścicielom akcyj dawnych w stosunku jednej akcji II-ej emisji na 2 dawne akcje.
3) Repartycji tych akcyj, na które dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu praw pierwszeństwa się nie zapiszą, dokona Zarząd według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który nie może być niższy od ceny emisyjnej.
4) Akcjonarjusze, pragnący skorzystać z prawa nabycia nowych akcyj, powinni w miejscach niżej wskazanych przedstawić akcje do ostemplowania, wpłacając
   najpóźniej do d. 5 stycznia 1927 r. Zł. 11.— na każdą akcję nowej emisji,
   najpóźniej do d. 25 stycznia 1927 r. Zł. 8.25 na każdą akcję nowej emisji,
   najpóźniej do d. 5 lutego 1927 r. Zł. 8.25 na każdą akcję nowej emisji.
5) Przy wpłacie wydane będą imienne świadectwa tymczasowe, które zostaną zamienione na akcje po uiszczeniu 3-ej raty.
6) Akcje nowej emisji zostaną zrównane z dawnemi z chwilą wpisania kapitału zakładowego do Rejestru Handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od 1 lipca 1926 r.

   Uwaga a): Z pozostałych 6.800 sztuk akcyj nowej emisji 3.500 sztuk przydzielone będą wierzycielom zagranicznym Banku, a 3.300 — Konsorcjum Gwarancyjnemu krajowemu, a to w myśl układu z wierzycielami z dnia 1 sierpnia 1924 roku.

   Uwaga b): Akcjonarjusze, pragnący brać udział w subskrypcji akcyj, przypadających Konsorcjum Gwarancyjnemu (akcje zblokowane), mogą zgłosić swe przystąpienie do Konsorcjum do dnia 5 stycznia 1927 r., przyczem będą mogli otrzymać jedną akcję zblokowaną po cenie emisyjnej Zł. 27.50 na każde 3 dawne akcje.
7) Zapisy na nowe akcje przyjmują:

   Bank Handlowy w Łodzi, Łódź i jego Oddziały: w Warszawie, Lublinie, Radomiu, Kielcach. Agentutry: w Chełmie, Zamościu i Ostrowcu, oraz
   Mitteldeutsche Creditbank w Berlinie.

   Uwaga c): Od wpłat na poczet nowej emisji, uskutecznionych przed wyżej wskazanemi terminami, Bank bonifikować będzie 8 proc. w stosunku rocznym.



SILV-OZON „MOTOR" skoncentrowany wyciąg igliwa sosnowego w płynie lub w proszku — DO PRZYGOTOWANIA KĄPIELLI BALSAMICZNYCH Zakłady Chemiczne i Farma. Warsz. Tow. Akc. „MOTOR".

Buchalter-Pedagog wyucza na samodzielnego buchaltera bilansistę pod gwarancją w ciągu 30 lekcji. Warunki dogodne. Urzędnikom ustępstwa. Informacje od 2—3 i 8—9 wiecz. Nowo-Cegielniana 22 m. 41 pr of. II w III piętro

Uwaga. Przetarg na sprzedaż szop drewnianych wojskowych w 4 Okręgowym Szefostwie Budownictwa. Szczegóły podane zostały w „Republice" z dnia 30 go listopada r. b.

NA GWIAZDKĘ! **Rowery i Maszyny** do szycia po niskich cenach — na dogodnych warunkach poleca **B. Borysewicz** 6-go Sierpnia 3. Na składzie używane maszyny

INTROLIGATORNIA **W. L. Wyszegrodzki** Łódź, Piotrkowska 33. Wykonywam wszelkie roboty introligatorskie. Jakoteż posiadam wszelkie maszyny do wykonania kolekcji dla Fabrykantów po cenach konkurencyjnych.

Z powodu wyjazdu sprzedam kompletnie urządzoną **fabrykę na knoty do świec** sznury oraz plócien fil racyjnych Oferty sub „Fabryka"

Poszukuje się **GOSPODYNI KUCHARKI**, energicznej, do lat 40, do prowadzenia Stołowni na 40 osób oraz **2 DZIEWCZĄT** do podawania i posług w kuchni. Zgłoszenia osobiste z dokumentami, poważnymi referencjami: Al. Kościuszki № 14, między godz. 2-3 po poł. oddźwierny wskaże

Meble wielki wybór po cenach najniższych i na najdogodniejszych warunkach poleca **Flakowicz i Recht** Piotrkowska 145 w podwórzu Za gotówkę! Na raty! Sprzedaż mebli

SKŁAD FUTER L. B. Fefera 42 Wschodnia 42 Poleca wszelkie futra w wielkim wyborze po cenach niskich na dogodnych warunkach. Pracownia kuśnierska na miejscu

Dr med. **M. GLAZER** ul. Zielona № 6 Telefon 45-49 Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 8—9½, 12—2 i od 7—8 w.

Dr. med. **J. Makowski** CHOR. DZIECI **Główna 62** Telefon 50-0.. Przyjmuje od 2—4

Dr. **L. Prybulski** Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38 Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem. Lampa kwarcowa. Promieniami Röntgena. Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 Dla pań od 4 — 5 Oddzielna poczekalnia.

Dr. **S. Lewkowicz** Chor. skórne weneryczne i płciowe Konstantynowska 12. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8. Dla pań od 4 — 5. Dla niezamożnych ceny leczn.

Dr. A. **Grosglik** choroby skórne i weneryczne Instytut Röntgeno leczniczy i światło lecznicy. Aleja Kościuszki 27 Telefon 51-78 Przyjmuje od 4 do 7

Dr. med. **A. Rozenblit** Choroby wewnętrzne i dzieci. Al. Kościuszki № 22. (Piotrkowska 79, 2 brama, II piętro. Tel. № 316 przyjmuje od 3-5

Dr. **W. Balicka** Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12—2 i od 3—6 tylko kobiety **Pańska 12 m. 4** róg Zawadzkiej Dla niezamożnych od 12-2 i od 4-7

Dr med. **I. BETTE** Chor. wewnętrzne i dzieci **Piotrkowska 6**, Telef. № 49-9.. Przyjmuje od 8 — 1 od 4—6 po poł

Dr med. **Z. Dalyner** choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 5—8 **Piramowicza 11** (daw. Olgińska) Tel. 48-95

Dr. med. J. **Szmerłowski** Choroby kobiece i akuszeria, Przyjmuje od 3—5 **Piotrkowska 17** Telefon 7-13.

Dr med. **F. Skusiewicz** Andrzeja 11. Telefon 37-43 Choroby skórne i weneryczne, godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 po poł. Panie od 5 do 6 wiecz.

Doktór **W. Łagunowski** Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe **Gdańska 42.** Przyjmuje: od 8 do 10½ r. od 2—2 45 pp. i od 8-9 wiecz.

Dr. med **LUDWIK RAPEPORT** ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna) **tel. 44-10** Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych Przyjmuje od 1—2 pop. i od 4—7 w. 1428

Dr. med. **J. PIK** przeprowadził się na **Wólczańską 57.** PARTER Chor. nerwowe i wewnętrzne, Psychiczne metody leczniczne, rzypadłości nerwowo-duchowych (jąkanie), lek. zawroty etc. Przyjm 12—1 i 4—7

Dr. **H. Szumacher** Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 5 do 7½ po poł. W niedziele i święta od 1. ei do 1-ej. **6-go Sierpnia 1.** Tel. 48-6.

Dr. A. KRYŃSKI Tel 46 10 choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową i prom. roentgena **Al. Kościuszki 31.** Godziny przyjęć od 5—7

Dr. **Ludwik FALK** **Nawrot 7** telef. 28-07 choroby skórne i weneryczne, Przyjmuje od 10 12 i od 5-7

Na raty! obuwie i palto, ...e towary na dam skie z mowe plasz cze i męskie palta oraz wykwintna bieliznę damską tanio na dogodnych warunkach kupić można tylko w firmie **„Kredyt"** Nawrot 15 (róg Sienk.) I-sze p.

Z tolnych akwizytorów do sprzedaży pierwszorzędnych artykułów poszukuje my na dobrych warunkach. Zgłosić się między 3 i 5 po południu w biurze A. E. G. Piotrkowsk 163.

Trwałe, zgrabne obuwie tanio **na raty „Kredyt"** Nawrot 15, I. p.

Pianino w dobrym stanie **do sprzedania** w Zgierzu I Maja 23 pr. str.

Kasa ogniotrwała natychmiast tanio **do sprzedania** Al. Kościuszki 69 m. 13 od. od 2-4

Chcę kupić fabrykę kartoflanej mąki i kartoflanej patoki (syrop) Of. pod № 19778

POKOJ słoneczny umeblowany wynajmę samotnemu panu W adomość w składzie jedwabiu Piotrkowska 10.

5.000 zł. wypożyczę bez procentu za oddanie m 2-4 pokoi z kuchnią. Of. sub 5000 do adm. Republiki.

Dysponuję 10 000 zł. Mogę umieścić pod pewne zabezpieczenie. Of sub. Gotówka do Admin. Republiki

Lekarz dentysta do samodzielnego prowadzenia gabinetu natychmiast poszukiwana. **Finkelblech** „Sieradz".

Zdjęcia do matrykuł i paszportów po cenach bardzo przystępnych tylko u fotografa **Laks Lipowa № 9**

Ilość lodu tanio do sprzedania Wiadomość Podrzeczna 10 u Horonczyka.

Dom dzieci ...syst Montessori Wólczańska 23 Komplety przed i pol. po

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem w dniu 23 listopada r. b. postanowił:

1) ogłosić upadłość Noechowi Bauesowi;
2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 3 lutego 1925 r.
3) zamianować Sędzią-Komisarzem Sędziego Handlowego Karola Geyera,
4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Józefa Adamowicza
5) osadzić tegoż Bauesa w areszcie dla dłużników;
6) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, ksiąg, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują;
7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z art. 457 K. H.
8) wyrok zaopatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Na zasadzie art. 478 K. H. Sędzia Komisarz upadłości, wzywa wszystkich wierzycieli wymienionej powyżej upadłej firmy aby w dniu 10 grudnia r. b. o godz. 12-tej w południe stawili się osobiście lub przez pełnomocników, mających odpowiednie pleniptencje, w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Kurator masy upadłości
JÓZEF ADAMOWICZ
Adwokat.

Poznań. Osoba poważna, dobrze zaprowadzona u pierwszorzędnej klijenteli w Poznańskim i na Pomorzu, poszukuje przedstawicielstwa na konfekcję męską i damską Własny lokal do dyspozycji od 1 stycznia 1927. Łask. zgłoszenia uprasza się do Reklamy Polskiej w Poznaniu Al. Marcinkowskiego 6. pod lit. „W. 1862".

Dyplomowana Pracownia Gorsetów **ANNY LAFERSKIEJ w ŁODZI** Piotrkowska 132, I-e p. front Piotrkowska 182, parter front poleca na Wyprzedaż Gwiazdkową wszelkiego rodzaju pasy, paski, naszeczki, biustonosze i t. p. po znacznie zniżonych cenach



Największe ciepło przy minimalnym zużyciu węgla osiąga się przy użyciu pieców szamotowych. CENY ZNIŻONE. Sprzedaż artykułów żelaznych **N. BIAŁEK** Piotrkowska 39 tel. 45-91 (w II podwórzu.)

A JEDNAK Wszyscy jednogłośnie twierdzą że największy i najelegantszy wybór pończoch jest tylko w firmie **„LUXE"** PIOTRKOWSKA № 51.



Podarek Gwiazdkowy Najwspanialszym podarkiem gwiazdkowym jest bezwątpienia pianino lub fortepian ze znanej i tanej firmy „LYRA" wł. E. WEJLACH Piotrkowska 82 (w podwórzu) Tel. 41 96

Na składzie znaduje się dużo używanych pianin i używanych instrumentów w dobrym stanie jak również zagranicznych tak i krajowych firm.

CHARLIE BROYDE Prof. de danse z Wiednia Piotrkowska 64, m. 3, tel. 2-62.

CZY WIE ŁASKAWA PANI że pończochy **„LUXE"** są trwałe, ładne i niedrogie? **„LUXE"** PIOTRKOWSKA № 51.

Dr. med. **H. Lajchter** ul. Konstantynowska 9 (róg Zachodniej) Tel 49 66 **Stomatolog** Choroby chirurg. jamy ustnej (szczęk, podniebienia, dziąseł, zębodołów i t. p.) Przyjmuje od 1—3 i 7—8 wiecz. W niedzielę od 10—12 w poł.

Pracownia Sukien i Okryć **„Maison Splendide"** pod kierownictwem i artyst. kierunkiem **A. Maszkowskiej i St. Szymanko** Piotrkowska 117, tel. 30-.. przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów Ceny umiarkowane. 850

Farbiarnia (w małym rozmiarze) kompletnie urządzona z powodu likwidacji do sprzedania lub wynajęcia. Oferty sub „Farbiarnia" do Biura ogł. S. Fuchsa, Piotrkowska 50

ABSOLWENTKA Szkoły Handlowej Żeńskiej w Łodzi poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej, wymagania skromne. Oferty sub „Absolwentka" do admin. „Republiki".

Koncertowy stroiciel fortepianów **S. GRODZKI** Piotrkowska 134, telef. 40-62.

Przystąpię do spółki z kapitałem Zł. 10—15.000.— i współpracą. Szczegółowe oferty sub „Korzystny interes".

Samochód Adler 6-cio osobowy w dobrym stanie do sprzedania za 3000.— zł. Wiadomość Gdańska 68 m. 8.



Opony „Michelin" **„Ford"** oryginalne części zamienne na składzie Ceny najtańsze! Jen. repr. „BER ON" Łódź Narutowicza 16, Telef 28-30 Maszyny „Dunlop"

Udziałowiec Do zjednoczenia przedstawicieli branży kolonialno-spożywczej ze składami komisowemi potrzebny udziałowiec, który posiada również zastępstwo lub kupiec z odpowiednim kapitałem Oferty do adm. „Republiki" pod „Udziałowiec".

Miód pszczelny czysty, świeży, tegoroczny, pochodzący z pasiek podolskich w blaszankach brutto 3 kg. zł. 10.50.—5 kg. zł. 15, 10 kg. zł. 28 wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła za zaliczką I. Winokur, Tarnopol, ul. Tarnowskiego 14 b (Małopolska) Jeśli towar nie odpowiada przyjmuje z powrotem, zwracając gotówkę.

Karzem swego zdrowia jest ten kto jada **JARSKIE OBIADY** i KOLACJE. Polskie Jarzecarnie Jarosów PIOTRKOWSKA 114, I p. front OBIAD OD 1 ZŁ.

VIS

Niebywała Wyprzedaż Gwiazdkowa!

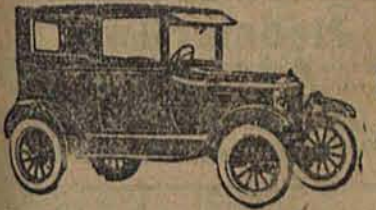
Pragnąc dać możność szerszemu ogółowi zapoznania się z naszymi wytwornymi i trwałymi wyrobami POSTANOWILIŚMY

SPRZEDAĆ 2000 PAR OBUWIA

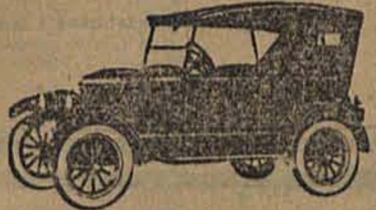
męskiego i damskiego w cenie od zł. 34.50.

Piotrkowska 63

Autoryzowane przedstawicielstwo największej amerykańskiej fabryki



Ford Motor Company



Samochody osobowe i ciężarowe stale na składzie

„ELIBOR"

SPÓŁKA AKCYJNA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA

Ł. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi

Sklep: PIOTRKOWSKA 48, Tel. 4 94 i 81. Skład: KILIŃSKIEGO № 70, Tel. 173 i 172.



Na nadchodzące święta polecamy na dogodnych warunkach **Gramofony, Patefony i Płyty**

„MUZA"

Łódź, NARUTOWICZA 18, tel. 46-06.

— — — Posiadamy własne warsztaty reperacyjne. — — —

BERLITZ-SCHOOL

NOWE KURSY JĘZYKÓW 6— 9 grudnia

FRANÇAIS — przez francuzów

ENGLISH — przez anglików

DEUTSCH — przez niemców

Najlepsza metoda. — Najlepsi profesorzy. Najszybsze rezultaty. — Konwersac metoda. Małe grupy. Lekcje prywat. Koresp. Handlowa. Zapisy od 10—1½, i 3½,—8.

Piotrkowska 39, front.



Piękną i zdrową cerę otrzymasz używając środki lecznicze

Ks. Seb. Kneippa

Mydło Tormentylowe, Krem Tormentylowy w bronzowym opakowaniu,

gdyż od 75 lat znanem jest w całem świecie leczenie metodą Ks. Seb. Kneippa.

Żądać wszędzie.

Przedstawiciel: Hurtownia Perfumeryjna „KOSMOS", Łódź, Piotrkowska 60. Tel. 15-22.



Skład **FUTER**



A. Fiszlewicz

12 Narutowicza 12. — Tel. 34-66.

Został zaopatrzony w gotowe palta pg. najnowszych modeli oraz w skórki w surowym stanie. Ceny przystępne! Dogodne warunki! Pracownia Kuśnierska na miejscu.

Przychodnia „SANITAS"

LECZNICA Lekarzy Specjalistów i Gabinet lekarsko-dentyst.

ul. Cegielniana 29. Tel. 44-51

chor. nerwow.	Dr. A. Kacenelson
chor. żołądka i kiszek	Dr. G. Rozenberg
choroby wewnętrzne	Dr. D. Frid Dr. I. Izygson Dr. H. Rakowski
choroby dzieci	Dr. I. Bette Dr. W. Łaski Dr. I. Sztajnberg
choroby chirurgiczne	Dr. Z. Lewinson Dr. E. Mortkowicz
choroby kobiece i położnictwo	Dr. H. Gutsztadt Dr. Engel Dr. L. Szajerowicz
choroby uszu, gardła i nosa	Dr. J. Imich Dr. S. Małowist
choroby oczu	Dr. G. Gersztajn Dr. E. Rozenblattowa
chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe, pęcherza mocz. i kosmetyka	Dr. S. Kantor Dr. M. Lewinsonowa Dr. L. Prybulski
Roentgen, fizykalna terapja, ortopedja	Dr. A. Sztajnberg
chor. zębów, plombowanie, zęby sztuczn., koronki i mostki złote i plater	Lek. dent. J. Cukler B. GrinsztajnHarkawi E. Krenicka-Cypin E. Szacka

Roentgen. Elektroterapja, Lampa kwarcowa, Djatermja. Wszelkie analizy i operacie, opatrunki, zastrzykiwan a, szczepienie ospy. Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. W niedz. od 9—4. Dyżury nocne lekarzy spec.—Pogotowie akuszeryjne w dzień i w nocy. Wizyty na mieście. Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie.

Na raty!

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych.

M. ROZENBERG

Cegielniana 36.

Lewa oficyna, II-gie piętro.

Współpracujące Zakłady:

Polskie Fabryki Maszyn i Wagonów **L. ZIELENIEWSKI** w Krakowie, Lwowie i Sanoku, S. A.

— i —

Grackie Fabryki wagonów i Maszyn, S. A. dawn. JAN WEITZER w Gracu, Austrja

— — dostarczają — —

SILNIKI DIESLA systemu „GRAZ"

z kompresorem i bez kompresora, począwszy od 30 KM wzwyż.

Najnowsza budowa chroniona patentami. Zużycie paliwa: 170 do 190 gramów na 1 KM/godz., stosownie do wielkości silnika.

LICZNE UZNANIA.

Bezpłatna porada techniczna, natychmiastowa wzgl. krótko-terminowa dostawa

Wyłączny zastępca na Polskę:

Alfred Eisinger, — KRAKÓW, — ul. Zielona 23. Telef. № 2386.

TYLKO

9 Piotrkowska 9 I p. fr., tel. 47-09

J. NASIELSKI

POLECA: WIELKI WYBÓR

MEBLI

Po cenach konkurencyjnych.

Na najdogodniejszych warunkach

Uwaga: Żadnej filji nie posiadam

Pierwsza Łódzka

CHEMICZNA FARBIARNIA FUTER

W. Schönmana

ul. Gdańska 3, front II p.

Farbuje wszelkiego rodzaju futra na wszystkie kolory odświeża (sztrajchuje) używane: wyd y, skunksy, mapy nurki sobole foki etc na kolor naturalny, sposobem chemicznym podług najnowszego systemu lipskiego.

Również lisy, szopy, amerykańskie oposy farbuje się na kolor skunksowy. Popielice na kolor soboli i fok. Czyszczenie białych futer. Garbowanie.



25% taniej wszelkie pierwszorzędne systemy maszyn do pisania i liczenia nowe oraz okazyjne

Również zamiana i kupno maszyn. Taśmy, kalka i wszelkie przybory.

Nauka pisania na maszynach. Warsztat reperacyjny dla wszystkich systemów.

ADOLF GOLDBERG

Andrzeja 1, I-sze piętro. Telefon 37-54.

Żądajcie wszędzie!



PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD FRYZJERSKI

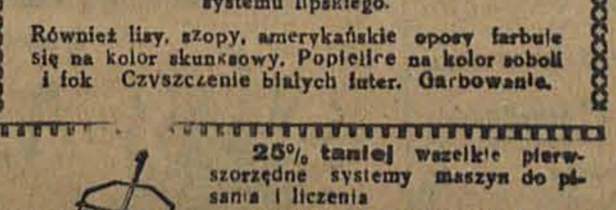
Piotrkowska 17 (w podwórzu) poleca się Sz. Klijenteli.

Golenie z wodą kolońską	0,30 gr.
Strzyżenie	0,70 „
Strzyżenie chłopców maszynką	0,50 „
Elektryczny masaż twarzy	0 50 „
Manicure	0 80 „

Pierwszorzędne siły fachowe.

KREM FASCINATA

UDELIKATNIA CERĘ



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

MEBLE

pojedyńcze oraz kompletne urządzenia poleca najtaniej i najdogodniej tylko znana solidna firma

I. M. TERKELTAUB

12 NARUTOWICZA 12 w podwórzu, tel. 34-18

POD RĘKĄ miejcie zawsze pudełko hygienicznych PASTILLES **VALDA.**

W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych.

Brylanty

złoto, srebro, perły, zęby sztuczne nawet połamane oraz KWITY LOMBARDOWE kupuje i płaci o 50 proc. więcej niż wszędzie.

M. LEWIN Piotrkowska № 41, sklep fr.

MANICURE 80 gr.

W zakładzie fryzjerskim

Piotrkowska 60 (w podwórzu.)

CENY KONKURENCYJNE!

Golenie z wodą kolońską	30 gr.
Strzyżenie pań i panów	70 „
Elektryczny i ręczny masaż	60 „
Mycie głowy	60 „
Usuwanie odcisków	2 zł.

Wykwintna pracownia sukien i okryć damskich

p. f. „HELENA"

przy ul. Piotrkowskiej 191

pod kierunkiem b. długoletniej kierowniczki pracowni Bogusław Herse w Warszawie, przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.

Dr. med. Ignacy Margolis

choroby oczu.

Zachodnia 57. Przyjmuje od 12—1 i od 7—8 wiecz., w niedzielę od 12—1

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

I. OPATOWSKI

— Nowomiejska 27 — Tel. 46 09. —

— — Żadnej filji nie posiadam. — —

ZAKOPANE

Pensjonat Radjon

ul. Chałubińskiego pod zarządem Berenbaumowej

Kuchnia wyśmienita Warszawska

Tanio i dobrze!!!

Za gotówkę i na RATY można nabyć

MEBLE

po cenach najniższych i warunkach najdogodniejszych

— tylko —

O. A. ABRAMOWICZA, ul. Główna 65.

UWAGA: Własny wyrób warsztatowy.

Ważne dla rodziców.

Nowoczesny Zakład Fröbelowski dla dzieci od lat 4-ch

Piramowicza 2 (Narutowicza 44)

Kancelarja Kursów Gimnazjalnych

Opłata miesięczna 15 zł.

Zapisy od 11—1 i od 6—9

Ogłoszenie przetargu.

Gazownia miejska w Łodzi ogłasza przetarg na:

1) zwózkę węgla ze stacji Łódź-Fabryczna do gazowni w ciągu roku 1927;
2) przewózkę węgla i koksu wewnątrz fabryki oraz wywózkę szlaki i innych odpadków w ciągu całego roku 1927.

Warunki techniczne są do przejrzenia w biurze Gazowni, Targowa № 18.

Termin składania zapieczętowanych ofert do 15 grudnia 1926 r.

788 12 Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

Dywany Firanki

Materjały meblowe i dekoracyjne

tylko najprzedniejsze wyroby w wytwornym guście, niezrównanym wyborze

Bracia Z. i A. Rappeport Piotrkowska 15.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Kupno sprzedaż

Maszyny do szycia damska i męska do sprzedania. Wiadomość u stróża Piotrkowska 60. 5

Aparat fotograficzny 18x24 do sprzedania, Źródlana 7 Olszewski. 5

Sprzedam tanio szafę, otomanę z lustrem, bieliźniarkę i stół rozsuwany Krucza 4, m. 18. 5

Sprzedam maszynę do szycia, futro męskie, tremo Widzew, Kresowa № 3 (pięć minut od tramwaju) Tamże pokój z kuchnią oraz sklep na dogodnych warunkach do wynajęcia 5

Obrazy Malczewskiego, Żaka, Augustynowicza i innych okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Cegielniana 6 m. 8 727—5

Sprzedam pół domu, Wysoka 24. 6

Komplety rosyjskich przedwojennych pism humorystycznych kupię. Oferty sub „Rospol". 7

Naczynia kuchenne w wielkim wyborze poleca Władysław Stępień Łódź, Łagiewnicka 25. 24-XII

Salonik kupię za gotówkę okazyjnie ale tylko w dobrym stanie Oferty do „Il. Republiki" sub. „Salonik". 24

Kasa ogniotrwała okazyjnie do sprzedania. Wolborska 4 u gospodarza. 5

Meble na raty, pojedyńcze i komplety, gwarancja kilkuletnia. Odświeżanie, zamiany. Stolarnia, Lubelska № 6 przy Napiórkowskiego. 30

Motor na ropę 35—40 koni siły w dobrym stanie do sprzedania Oferty sub „Motor" do redakcji. 5

Nowe męskie futro tanio do sprzedania, Karola 3, m 11.

Patefony oryginalne firmy Holno Werke, Berlin, sprzedaje „Lyra", Piotrkowska 82.

Do sprzedania okazyjnie lampa stołowa elektryczna z abażurem i dwie maszynki gazowe Nawrot 15, m. 6, II piętro front od 4-5.

Meble, Szafy, łożka, stoły, kredensa, garderoby, trema, krzesła, nocne stoliki i toalety i inne rzeczy, Najtaniej można kupić u stolarza, Zgierska 37.

Fortepian Schredera (półkoncertowy) do sprzedania Narutowicza 25, m. 11.

Okazyjnie do sprzedania gabinet męski dębowy koloru ciemnego, oraz garnitur klubowy pokryty skórą Wiadomość przy kasie cukierni M. Ulricha, róg Andrzeja i Piotrkowskiej.

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Zamenhofa 18, Zieliński.

Sprzedam łóżko żelazne z siatką 3 poduszki materacowe z włósia. Ogrodowa 8, korytarz 6, mieszkanie 16.

Kupię okazyjnie wysokie klubowe krzesło. Tel. 49-79.

Tanio do sprzedania otomany dywanowe i pluszowe, kozetki, materace, krzesła stoły oraz przyjmuje obstalunki i reparacje Tapicer, Zielona 39

Sklep z mieszkaniem sprzedam, Brzezińska 7.

Sprzedam browning belgijski. Oferty „M M"

Do sprzedania gabinet dentystyczny i garnitur mebli koszykowych. Lipowa 36 m 8.

Do sprzedania ścianka oszklona. Lipowa 36 m 8.

Fortepian Schrödera krótki półkoncertowy w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Zachodnia 57 II p. front. Od 2 do 3½

Lokale

Eleganckie mieszkanie 5 pokojowe w śródmieściu oddam tel. 40-10 5

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje umeblowane z niekrępującem wejściem. Wiadomość Szkolna 3, front, mieszkanie 4

Pokój elegancko umeblowany, przy inteligentnej rodzinie w centrum miasta do oddania od zaraz. Aleje Kościuszki 36 (Andrzeja 7 m. 16) 5

Do odstąpienia 2 pokoje z kuchnią z umeblowaniem lub bez Piotrkowska 35 wiadomość u dozorcy. 5

Poszukuję od zaraz umeblowanego pokoju w śródmieściu. Oferty składać do administracji „Il. Republiki" sub „G. P." 5

Składy, remizy i piwnice suche, jasne, elektryczność do wynajęcia, Południowa 28.

Frontowy pokój z umeblowaniem w nowoczesnym domu przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia od 18 grudnia, róg ul. Narutowicza 16, m. 6, III piętro Wschodnia 76.

Elegancki pokój frontowy dla inteligentnego pana po przystępnej cenie, Nowo-Cegielniana 12, m. 6.

Odnajmę pokój umeblowany Główna 62 mieszk 77

Elegancki młodzieniec na dobrym stanowisku pragnie zapoznać sympatyczną dentystkę ewent. wdówkę lub rozwódkę bogatą w celu matrymonjalnym Oferty pod „Porto"

Pokój umeblowany do wynajęcia Pańska 1 m 6

Lokal fabryczny w śródmieściu z kablem elektrycznym 12 x 9 mtr natychmiast do odstąpienia Oferty pod „BEGE."

Do odnajęcia duży, słoneczny pokój z oddzielnem wejściem, z utrzymaniem lub bez Cegielniana 66, m. 16.

Pokój piękny, frontowy, umeblowany przy rodzinie solidnemu panu do odnajęcia Piotrkowska 200 mieszkania 5 Wiadomość 2-3 i od 8 wieczór. 5

Frontowy pokój umeblowany do wynajęcia dla solidnego pana lub bezdzietnego małżeństwa. Gdańska 35 m. 7.

Pokój umeblowany do wynajęcia, może być na biuro. Piotrkowska № 44 mieszk. 8

Pokój umeblowany duży z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz Piotrkowska 154 m. 4 6

Do odstąpienia piwiarnia zaraz Nowo-Cegielniana Wiadomość. Ogrodowa № 54 m. 2.

Nauczycielce lub urzędniczce odnajmę pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami w czystym nowoczesnym domu. Konstantynowska 30 m. 34

Pokój umeblowany do oddania Tel. 13-39. Pańska 15 m. 3

1 lub 2 pokoje umeblowane ewentualnie na biuro oddam zaraz. Wólczańska 29 Wiadomość u dozorcy. 6

1 lub 2 pokoje elegancko umeblowane z używalnością kuchni, łazienki i wygód, odnajmę zaraz. Pomorska 32, m 1

Dwuokienny pokój frontowy z wszelkiemi wygodami dla 1—2 osób z całodziennym otrzymaniem do wynajęcia. Zielona 8, m 13, front.

Oddam pół sklepu z dużym wystawowym oknem. Górny Rynek 2, Nelken sklep kapeluszy.

2 pokoje frontowe umeblowane zaraz do odnajęcia. Kilińskiego 46, III piętro front, mieszkanie 11.

Pokój z niekrępującem wejściem, z balkonem, przy inteligentnej rodzinie od zaraz do wynajęcia Adres: Nowo-Cegielniana 39, m 8.

Nauka wychowanie

Lekcji poszukuje absolwent praw, rutynowany nauczyciel Oferty sub. „Pierwszorzędna siła" do „Republiki". 8—XII

English Teacher Gives Lessons Tel. 2-62. Piotrkowska 64, m 3, front, 30

Stenografji wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12 930-25

Za 8 złotych miesięcznie specjalistka języków obcych udziela gruntownie niemieckiego, francuskiego, angielskiego i rosyjskiego. Oferty sub. „Specjalistka" do „Republiki". 5

Rutynowany pedagog (wyższe wykształcenie) udziela lekcyj Zakres 8-iu klas. Piotrkowska 182, m. 18. 5

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul Piotrkowska 152 m. 8 front codz. od g. 3-5 po poł. 5

Francuskiego, teorji, konwersacji ułatwioną metodą udziela rutynowana nauczycielka, Szkolna 16, m, 5, zastać od 1—3.

Niemieckiego języka i konwersacji udzielam. 2 zł. godz sub Studentka

Niemiecki gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja. Najnowsza ułatwiona metoda Pomorska 22, I piętro front miesz. 4 od 3—4 po pol

Donne leçons de français: conversation, littérature. Voir de 16 à 17 heures; 52, rue Sienkiewicza logement 35.

Angielskie o dla początkujących i awansowanych oraz korespondencji prywatnej i handlowej, literatury pojedyńczo i w kompletach udziela Markowicz, Cegielniana 66

Matematyki, fizyki, łaciny do matury oraz korepetycji w zakresie gimnazjalnym udziela studentka rutynowana nauczycielka. 2 zł. godzina. Oferty sub „F. F." przyjmuje administracja.

Niemieckiego udziela gruntownie Niemiec. Cena przystępna. Zgł. od g 6-8, ul. 28 p. Strzel. Kan. 43, m. 6.

Niemieckiego gruntownie udzielam po cenie b przystępnej. Piotrkowska 189, m. 1, tel. 43-84

Majster tkacki (Dessinateur) udziela lekcji w tym zawodzie Lipowa 53 m 13 front III piętro Informacje między 3—4 po poł

Posady

Technik budowy maszyn sam dzielny konstruktor z długoletnią praktyką biurową i warsztatową obeznany z nowoczesnem prowadzeniem warsztatów, pragnie zmienić posadę. Łaskawe oferty pod „W K." do administr. 956—5

Panienka z siedmioklasowym wykształceniem z 3-ch letnią praktyką biurową, biegła w rachunkach, poszuk. jakąkolwiek posadę biurową. Oferty sub „B K."

Potrzebne uczenice do pracowni sukien Piotrkowska № 191. 6.

Potrzebne siatkarki uczenice do filet Piotrkowska № 37 front m. 1 5

Dentystka do istniejącego gabinetu potrzebna od zaraz. Dowiedzieć się można u P. Kupermana, Konstantynowska 11.

Akwizytor możliwie zaprowadzony w tykociarniach i pończoszarniach poszukiwany, Oferty do „Il. Republiki" pod „Akwizycja"

Zdolni elektromonterzy mogą się zgłosić do biura elektrotechnicznego Inż. Mintz, Kilińskiego 44

Doktór nauk ekonomicznych, dyplomowany, absolwent akademji exportowej we Wiedniu, samodzielny korespondent polsko-niemiecko-angielski, buchalter obznajmiony z wszystkiemi działami handlu, szuka posady w poważnem przedsiębiorstwie, Zgłoszenia do administracji pod 2795.

Potrzebna pierwszorzędna siła fachowa do rozszerzenia interesu Bławatno-Detalicznego Zgłosić się Żeromskiego (Pańska) 27, m. 2, od 6 do 8 wieczór.

Pani inteligentna potrzebna — przychodzić niedziela Zrzeszenie Jaroszów Piotrkowska 114.

Były inkasent poszukuje w tem zawodzie pracy lub za bilete a do kina ewentualnie pomocnika magazyniera Mogę złożyć 400 zł. kaucji Oferty do „Il. Republiki" pod „A. B C."

Biuralistka, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Łaskawe oferty do admin sub „Maszynistka".

Poszukuję posady kasjerki, piszę na maszynie. Oferty „Sumienna".

Drogistka z dyplomem poszukuje zarządu w hurtowym ewent. detalicznym składzie Oferty „Energiczna".

Potrzebny chłopak z lepszej rodziny. Cegielniana 33, Cukiernia.

Inteligentna osoba w średnim wieku, pragnie przyjąć posadę gospodyni u inteligentnego samotnego pana, może być i dzieci. Oferty proszę składać do admin. niniejszego pisma pod „Uczciwa". 5

Potrzebna podręczna do szycia bielizny i uczenice do haftu białego i kolorowego. Wiadomość: ul Grabowa № 20, m. 31.

Rozmaite

Tapicer - dekorator przerabia meble i najnowsze dekoracji po bardzo niskich cenach, Uwaga! Tylko Cegielniana 64, m. 9.

Obiady gospodarskie po zł. 1,30. Tamże przyjmę 2 ch panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem, ul. Skwerowa 18, lewa oficyna, I p

Dwóch młodych absolwentów Akademji Sztuk Pięknych nawiążą znajomość z młodą przystojną niewiastą, celem spędzania szarych jesiennych wieczorów. Oferty do „Republiki" sub „Dyskrecja".

UWAGA!!! Zapisy na wieczorowy 3 miesięczny kurs kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa dla panienek od lat 15 do 18 został przedłużony do dnia 15-go b m. po 15 zł. miesięcznie Zapisy codziennie od godz. 10—1 i od 3-7 F. Grynblat, (Pańska) Sł Żeromskiego № 9 m. 33. 6

Akuszerka Pipkowa Piotrkowska 132. przyjmuje zamówienia oraz masaże. 7

Najnowsze fasony kapeluszy damskich wykonuję po cenie bardzo przystępnej. Gdańska 77, m. 14.

Pierwszorzędna modystka szyje kapelusze po 3 złote Polecam najnowsze fasony „Rena" u p. Szepsa, Piotrkowska 88 m. 12. 5

Pończochy jedwabne oraz suknie i bluzki trykotowe reperuję tanio bo w prywatnym mieszkan u Konstantynowska 33 m. 11 6

Pierwszorzędna wykwalifikowana modystka przerabia stare kapelusze na najmodniejsze za 3 zł. Lidzbarska Zielona 6 w podwórzu I-sze piętro

Zawodowa krawcowa naucza kroju (szycia) kursy rysunków, kursu zasadniczego, modelowania, bielizny damskiej i męskiej. Płata 2 zł. tygodniowo. Tramwajowa 2 m. 8 Szychowska.

Kto mi pożyczy do interesu 3.000 złotych dostanie 2 pokoje z kuchnią frontowe bezpłatnie Wiadomość Szosa Pabjanicka Nr. 48, w Cukierni. 6

Związkiem małżeńskim połączy się inteligentny artysta malarz lat 35 z panną lub wdową miłego charakteru w wieku od 25 do 40 lat z kapitałem kilku tysięcy złotych. Łask. nieanonimowe z fotografją oferty „Viribus Unitis" do adm. tego pisma.

Znudzony szarzyzną codzienności, inteligentny, młody pan pragnie poznać w celu wyłącznie towarzyskim młodą, przystojną i sympatyczną przedstawicielkę płci pięknej Oferty pod „Bez przesądów" do „Republiki".

Przyjmuję filet na story i kapy a także ręczne hafty kolorowe i białe, bardzo tanio na dogodnych warunkach. Konowa, Nowomiejska 4

Zęby-Sztuczne, korony, mostki ze złota, roboty kauczukowe. Najdogodniejsze warunki T. augutta Nr. 5.

Zagubione dokumenty

Szurniak Michał zgubił książeczkę wojskową wyd. w Łodzi 5

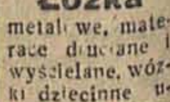
Zagubił dowód osobisty wydany przez Komisarjat Rządu m. Łodzi Manela Herman 5

Dwa frontowe duże pokoje skromnie umeblowane **do wynajęcia.** Andrzeja № 43 m. 13. wejście z podwórza na lewo. 5

POKóJ umeblowany w centrum miasta dla solidnego pana od zaraz do wynajęcia Wiadomość Moniuszki 1 m 12 tel 4 84 711—

Pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami, w centrum miasta przy inteligentnej rodzinie dla solidnego pana od zaraz do wynajęcia.

Wiadomość: Al. Kościuszki 57 m. 18.



Łóżka metalowe, materace drucjane i wyścielane, wózki dziecinne umywalki **najdogodniej najtaniej** w składzie fabr. **„Dobropol"** Piotrkowska 73 w podwórzu

5,000 zł. poszukuję pod zastaw lub solidne żyro Procent od umowy. Oferty sub „Punktualny" do „Il. Republiki".

OGRODNIK tylko z pierwszorzędnemi świadectwami **POTRZEBNY** zaraz na wieś Zgłaszać się Piotrkowska № 211 do dozorcy. 7

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.